DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 165. | Wtorek, 29 Lipca (10 Sierpnia). | 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Lipca (10 Sierpnia).

JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, z uwagi na bardzo biedne położenie 7-u rodzin, które w czasie pożaru w nocy z d. 23 na 24 lipca (4 na 5 sierpnia), w domu na rogu ulicy Chłodnej i Waliców, ciężkie straty poniosły, ofiarować raczył tym nieszczęśliwym wsparcie w kwocie rs. 200. Pieniądze te — z rozporządzenia Ober-Policmajstra, rozdzielone pomiędzy nich przez miejscowego komisarza policji, wspólnie z opiekunami cyrkułowemi i właścicielem spalonego domu, wręczone zostały komu należy w d. 27 lipca (8 sierpnia) jak następuje: 1) Józefowi Augustyniak, wyrobnikowi, który uległ stłuczeniu kręgosłupa i złamaniu kości przedramienia lewego, mającemu żonę i 3 małych dzieci, z których żona i syn, jako poparzeni i pokaleczeni, pozostają w szpitalu, a córka Marjanna 5 lat mająca, z powodu mocnego oparzenia umarła, rs. 50. 2) Szai Abramowiczowi, czeladnikowi krawieckiemu, mającemu żonę i 4 drobnych dzieci, z których żona ciężko pokaleczona, znajduje się w niebezpiecznym stanie rs. 30. 3) Józefowi Hoffmanowi, czeladnikowi szewckiemu, mającemu złamane 3 żebra i obie kości nogi lewej, żona zaś z oparzenia umarła, rs. 25. 4) Andrzejowi Binota, czeladnikowi tkackiemu, mocno skaleczonemu w grzbiet i mającemu żonę i 3 drobnych dzieci, z których syn 4-letni zraniony w twarz i kolano, rs. 25. 5) Aleksandrze Przybyłowskiej, utrzymującej sklepik wiktuałów, z 2-ma córkami, która utraciła przez spalenie się i zalanie wodą, wszystkie prowizje w sklepiku będące, rs. 25. 6) Jakóbowi Dałko, wyrobnikowi z żoną, rs. 15. 7) Antoninie Trzcińskiej, wyrobnicy, mocno poparzonej i pokaleczonej, rs. 15. Prócz tego wydano mieszkającym w tymże domu: Hejselbetzowi, stolarzowi, Malarskiemu, nauczycielowi żydowskiemu i Korenbergowi, handlarzowi, żonatym i mającym po 3-je dzieci, którzy przy pożarze ponieśli niejakie straty — po rs. 5 każdemu, razem rs. 15. Ogółem rubli sr. 200. (*Gaz. Polic.*).

Bank państwa. — Bank państwa podaje do wiadomości powszechnej, iż wydał rozporządzenie, pobierania, za przekaz telegrafem przez bank, kantory i jego wydziały sum powyżej piętnastu tysięcy rubli, po jednej dziesiątej procentu, czyli po jednym rublu od tysiąca. (*Gon. Urzęd.*).

Komisja umorzenia długów państwa. — Na mocy warunków 5% anglo-holenderskiej pożyczki, otwartej przez rząd ruski za pośrednictwem pp. bankierów amsterdamskich Hope i spółka, oraz bankierów londyńskich braci Baring i spółka, i na zasadzie ukazu Najwyższego z dnia 4-go listopada 1866 roku, dokonane zostało w komisji umorzenia długów państwa, dnia 18-go lipca 1869 roku, przez komitet rewizyjny, wybrany w tym celu przez radę instytucij kredytowych państwa, losowanie biletów tej pożyczki, odpowiednio do funduszu umorzenia, przypadającego na rok 1869. (*Tamże*).

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 25-go lipca 1869 r. — Biorąc na uwagę, że w korespondencji z Rygi, wydrukowanej w Nr. 184 gazety *St. Petersburger Zeitung*, mimo udzielonego już tej gazecie ostrzeżenia, zawarte jest przewrotne tłumaczenie i uporczywe ganienie środków rządowych dotyczących zaprowadzenia języka ruskiego w korespondencji biurowej władz koronnych kraju nadbaltyckiego, minister spraw wewnętrznych, na zasadzie § II Najwyższego ukazu z dnia 6-go kwietnia 1865 roku, oraz art. 29 Najwyżej zatwierdzonej w tymże dniu uchwały rady państwa, i zgodnie z wnioskiem rady głównego zarządu interesów prasy, *postanowił:* udzielić *drugie* ostrzeżenie gazecie *St. Petersburger Zeitung*, w osobie redaktora-wydawcy, radcy dworu Meyera. (*Tamże*).

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 294 posiedzeniu w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. odbytem, zapisy przez Michała Zembrzuskiego i Ignacego Tomaszewskiego poczynione, a mianowicie: przez pierwszego dla kościoła parafjalnego w Mordach rs. 450, a przez drugiego rs. 930 dla zniesionego klasztoru księży Franciszkanów w Pyzdrach, na sprawienie organu w kaplicy Męki Pańskiej przy tymże kościele, oraz na obmurowanie cmentarza i dla bractwa Różańcowego, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamentach wyszczególnionemi — zatwierdził.

Nadzorca 1-go okręgu dochodów akcyznych gubernij warszawskiej i siedleckiej podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do rozporządzenia dyrektora zarządu centralnego dochodów akcyznych w Królestwie Polskiem, ogłoszonego w Nr. 151 *Dziennika Warszawskiego*, zarząd pomienionego okręgu, otwarty z dniem 1 lipca r. b., znajduje się w mieście Warszawie, przy ulicy Marjańskiej, w domu pod Nr. 1087 lit. *L*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Lipca (10 Sierpnia).

Stosunki pomiędzy Austrją a stolicą apostolską coraz bardziej rozjątrzają się, czego znaczącą wskazówką, było wspomniane przez nas wczoraj usunięcie się p. Trautmannsdorffa od obowiązków reprezentanta Austrji w Rzymie. Sprawa biskupa Rudigiera i klasztoru karmelitanek w Krakowie, oraz rozporządzenia

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

X.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 164).

Dzięki nadludzkiemu wysileniu, panna de Sauvebourg mogła dotrwać do końca mszy w kościele, a nawet uśmiechnęła się do kilku znajomych pań wesoło. Skoro tylko jednak ksiądz obróciwszy się do wiernych zaintonował *Ite missa est*, Djana pochwyciła ramię swojej panny służącej i milcząc wyszła z kościoła.

W domu czekało ją nowe wrażenie, albowiem skoro tylko wysiadła z powozu, stary kamerdyner jej ojca rzekł z twarzą zasmuconą:

Ach! panno margrabianko! Co za nieszczęście! Państwo oboje oczekują na pannę w swoim apartamencie... Oh! to rzecz straszna!

Djana nie pytając o żadne objaśnienia, udała się wprost do rodziców— pewną była, że idzie tu o jej związki z Norbertem, lub może nawet o wspólnictwo ich z Daumanem w dokonaniu zamachu na życie księcia de Champdoce — lecz znajdując się pod wpływem strasznego ciosu jaki zadała jej rzucona z ambony zapowiedź małżeństwa Norberta z inną— zobojętniała na wszelki mogący ją spotkać wypadek.

Gdy weszła do pokoju rodziców, zastała ich oboje płaczących.

Margrabia powstał i tuląc do serca Djanę wyrzekł:

— Biedne dziecko! droga córko! Tyś już tylko jedna nam pozostała.

W istocie, brat Djany, jedynak i dziedzic całego majątku — umarł — rodzice odebrali przed chwilą wiadomość o tym strasznym dla nich wypadku.

Pierwszą myślą Djany było, że od tej chwili stała się jedyną spadkobierczynią majątku rodziców, że posiadając przeszło 60,000 liwrów renty, stała się jedną z najbogatszych panien w okolicy.

Lecz i Djana płakała także wraz z rodzicami — płakała z wściekłości, że brat jej nie umarł był raczej przed ośmiu dniami—bo wtedy śmierć jego byłaby jej oszczędziła popełnienia zbrodni— i zapewniła małżeństwo z Norbertem.

Teraz—w obec ogłoszonej zapowiedzi — spadek ten był jakby szyderstwem losu!

Djana nie mogła sobie wytłumaczyć przyczyny, dla której Norbert poślubiał pannę de Puymandour, i ta niewiadomość truła jej każdą myśl, każdą chwilę życia.

Domyślała się wprawdzie jakiejś tajemnicy.

Czyliżby książę, wbrew twierdzeniom Daumana, odzyskał przytomność i wyzdrowiał, a silny odkrytą zbrodnią syna, wymógł na nim posłuszeństwo ślepe?

Przez cały ten dzień Djana myślała jedynie o sposobie, za pomocą którego mogłaby zerwać ułożone małżeństwo Norberta: ta silna dusza nie myślała dawać za wygranę i postanowiła walczyć do ostatka—liczyła też i na to, że obecnie gdy śmierć brata uczyniła ją dziedziczką wielkiego majątku, śmielej może poczynać sobie.

Djana miała przeczucie, że wszystko jej się powiedzie, jeżeli zdoła zobaczyć się i rozmówić z Norbertem, choćby przez chwilkę jedną. Czyliż nie przekonała się już o swojej nad nim władzy i czyliż zdoła się oprzeć jej teraz, gdy stanąwszy przed nim powie:

— Kocham cię! A ty, będąc panem swoich czynności chcesz poślubić inną!

Lecz aby to powiedzieć, trzeba było przedewszystkiem dostać się do Norberta i to natychmiast prawie — bo dnie znaczyły tyle co lata! Postanowiła przeto jeszcze tej samej nocy wyjść ukradkiem z domu i udać się do Champdoce.

Zamiar ten był trudny i szalony nawet—albowiem wykonywając go, narażała całą przyszłość swoją — lecz myśl ta nie zachwiała postanowienia Djany.

Jakoż, zaraz po północy, zarzuciwszy na siebie szal, pewna że wszyscy w domu już zasnęli, panna de Sauvebourg zeszła boso ze schodów błąkając się w ciemności i przez małe drzwiczki ogrodowe wybiegła.

z powodu tej ostatniej gabinetu wiedeńskiego, również jak z drugiej strony przyrzeczony biskupowi Rudigierowi, jako nagroda za jego opór władzom rządowym, kapelusz kardynalski i list kardynała Rauschera do mgra Rudigiera,— wszystko to musiało się przyczynić do jeszcze większego naprężenia stosunków pomiędzy dwoma dworami. Kardynał Rauscher w swym liście ogłoszonym w *Vaterland*, pyta się pomiędzy innemi, czy stronnictwo, które uważa proces przeciwko biskupowi Rudigierowi za czyn bohaterski może zbawić Austrję?, i odpowiada, że nie, dodając, iż gotowo ono ograniczyć się na dwóch arcyksięztwach i Styrji, aby tylko mogło działać według własnego upodobania. List ten jak donoszono został złożony przez hr. Taaffe do akt, a jednak zawierał niemniej przeciwne przepisom prasowym napaści na rząd, jak list pasterski, za który wytoczono sprawę biskupowi Rudigierowi. Jeżeli zatem gabinet nie ośmieli się wytoczyć sprawy kardynałowi Rauscherowi, to osłabi w ludzie poszanowanie dla konstytucji i praw, które tak bezkarnie są napastowane.

Dziennik kopenhageński *Dagbladet* podjął na nowo przez długi czas uspioną kwestję północnego Szlezwigu, przypominając, że już mija trzy lata jak konwencja w tym przedmiocie została podpisana, a dotąd nic ze strony Prus nie zrobiono. Rząd pruski w ten sposób okazuje, jak mało dba o zachowanie traktatów i o zasadę narodowości, na mocy jednak której tak znacznie rozszerzył granice swego państwa, a nie spełniając jasnej i wyraźnej konwencji ciągle grozi zakłóceniem pokoju. Dziennik duński z tego wszystkiego wnosi, iż czas by położyć koniec takiemu stanowi rzeczy.

Przyszłość Hiszpanji staje się coraz wątpliwszą; według ostatnich wiadomości, panuje tam prawdziwy chaos. Karliści zapowiadają zamiar powetowania doznanej porażki; republikanie ukonstytuowali juntę centralną, stanowiącą niejako oddzielny rząd w państwie. Tymczasem i stronnictwo monarchiczne zaczęło być czynniejsze, i według korespondencji z Madrytu, ma ono obecnie na oku dwóch kandydatów do tronu, księcia Napoleona i marszałka Serrano, ale obie te kandydatury są niemożliwe, pierwsza ze względów zagranicznych, a druga ze względów wewnętrznych. Wszyscy co znają Hiszpanję i jenerała Prima, uważają kandydaturę marszałka Serrano, za jeszcze mniej możliwą niż księcia Napoleona.—Powstanie na w. Kubie wzmaga się i powstańcy według ostatnich doniesień, zamierzali rozpocząć działania zaczepne. — Rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił na dalszą budowę łodzi pancernych na rachunek Hiszpanji, jedynie pod warunkiem złożenia przyrzeczenia, że będą one użyte tylko na obronę Hiszpanji, lecz nigdy przeciw Peru.

Times w artykule o sporze turecko-egipskim, dowodzi, że niepodległość Egiptu wzbudziłaby tylko na nowo sprzeczki dyplomacji europejskiej i współzawodnictwo o wpływ w Egipcie pomiędzy Anglją a Francją. Powtórzenie roli Mehmeda-Alego byłoby błędem politycznym, jak również zagrożenie przez Portę pokojowi Europy, za pomocą zniesienia firmanu z 1841 r. lub za pomocą innej nieprzyjaznej demonstracji, byłoby wejściem na drogę polityczną, któraby wcale nie podobała się Europie. Z tego powodu powszechnie przewidują pokojowe załatwienie sporu turecko-egipskiego.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, *9 sierpnia* (*28 lipca*). **Na posiedzeniu delegacji rady państwa przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wielu mówców oświadczało się za, a inni walczyli przeciwko polityce dążącej do przyjaźni z Prusami. Beust bronił swego stanowiska, zaprzeczał istnieniu jakiegokolwiek przymierza, przypisywał czerwonej księdze, której złożenie jest nieuniknione, za następstwo, publiczne ujawnienie zajść z Prusami, a w końcu powiedział, że polityka austrjacka jest przymierzem wewnątrz.**

Paryż, *9 sierpnia* (*28 lipca*). **Stan Niela budzi obawy.—P. de Lavalette doręczył w Londynie swe listy uwierzytelniające. — W północnej Hiszpanji ukazały się nowe bandy.**

Madryt, *9 sierpnia* (*28 lipca*). **W ciągu września wysłane będzie 20,000 ludzi posiłków do Hawanny. Aresztowano kilka osób, u których znaleziono oficerskie patenta w armji Don Carlosa.**

(*Correspondenz Büreau*).

Wiadomości telegraficzne.

* *Moskwa, 23 lipca (4 sierpnia)*. Najjaśniejsi Państwo z Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną raczyli wyjechać dziś o godzinie 4-ej po południu ze w. Iljnskoje do pałacu Petrowskiego, gdzie przybyli o godzinie 5½. O godzinie 6-ej po południu Najjaśniejszy Pan odbył przegląd 3-ej aleksandrowskiej szkoły wojskowej, oraz 1-ej brygady artylerji, a zaraz potem musztrę brygady ułanów 1-ej dywizji jazdy. *Gon. Urzęd.*).

* *Z pałacu Petrowskiego, 25 lipca* (*7 sierpnia*). Najjaśniejszy Pan raczył wczoraj znajdować się przy strzelaniu do celu piechoty, poczem Ich Cesarskie Mości zwiedzili instytuty Jekateryniński, Aleksandrowski i szpital Marjiński. O godzinie szóstej po południu odbytą została musztra artylerji i gimnastyka, a następnie Najjaśniejsi Państwo zwiedzili zamiejski lokal instytutu Mikołajewskiego. Wczoraj zaś, o godzinie dwunastej przybył do Moskwy Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. (*Tamże*).

* *Saratow, 24 lipca* (*5 sierpnia*). Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesarzewiczówna, przybyli do Saratowa dziś o godzinie jedenastej rano. Ich Cesarskie Wysokości przyjmowani byli na przystani przez władze tutejsze, szlachtę i kupiectwo, przy licznem zebraniu się ludu, który witał Ich Cesarskie Wysokości głośnemi okrzykami. (*Birż. Wied.*)

* *Saratow, 25 lipca (6 sierpnia)*. Ich Cesarskie Wysokości Następca Cesarzewicz, Cesarzewiczówna i Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, którzy raczyli przybyć do Saratowa wczoraj, o godz. 11 rano, dziś o godzinie 4-ej po południu raczyli udać się w pożądanem zdrowiu w dalszą drogę. (*Goniec Urzęd.*).

* *Lubań, 25 lipca* (*6 sierpnia*). Dziś o godz. 10-ej rano, na 99 wiorście od Petersburga, zgorzał na drodze żelaznej mikołajewskiej wagon z witriolejem. Dwa wagony z prochem, znajdujące się w jednym pociągu z wagonem gorejącym, zostały uratowane.

* *Irkutsk, 23 lipca (4 sierpnia)*. Niepamiętny wylew rzeki Selengi zalał prawie całą przestrzeń od Posolska do Werchneudinska. Komunikacja drożna zupełnie została przerwaną. (*Birż. Wied.*).

* *Florencja, 7 sierpnia (26 lipca)*. *Corresp. italienne* donosi, że angielska eskadra wschodnia opuściła Neapol, powróciwszy do Malty, wzmocnioną ona będzie wkrótce angielską eskadrą kanałową.—Co do trudności pomiędzy Konstantynopolem i Kairem *Corresp. italienne* powiada, że znaczna siła morska Anglji zebrana na morzu Śródziemnem jest ważną rękojmią co do utrzymania pokoju na Wschodzie. (*Cor. B.*)

* *Londyn, 7 sierpnia (26 lipca)*. W izbie gmin, kanclerz skarbu, M. Lowe oświadczył, że noty wymienione z Francją w przedmiocie systematu międzynarodowego monet złotych nie doprowadzą do niczego, jeśli Francja nie zaniecha zasady podwójnego etalonu. Dodaje on, iż z podobnego zaniechania wyniknęłyby wielkie korzyści. (*La Patr.*).

* *Nowy-Jork, 6 sierpnia* (*25 lipca*). Poseł hisz-

Wiedziała ona z opowiadania Norberta, że młodzieniec zajmował pokój położony na dole w lewem skrzydle zamku z oknami na podwórze—skoro więc przybyła do Champdoce i wkradła się na dziedziniec zamkowy—bez wahania zbliżyła się do okna, w którem słabe światło płonęło i zastukała, z początku lekko, następnie silniej—nakoniec głośno nawet.

Przeczucie nie omyliło jej — albowiem okno otworzyło się i Norbert ukazał się w niem blady, pytając:

— Kto tam?

— To ja Norbercie—ja, Djana.

Poznał ją i odskoczył w głąb komnaty zdziwiony.

Korzystała z tego momentu i z nizkiego położenia okna i wskoczyła przez nie śmiało.

— Czego pani żądasz? zapytał Norbert zmieszany—po co tu przybyłaś?

Djana patrzyła nań i nie poznawała prawie, tak cały wyraz twarzy młodzieńca był zmieniony. Zlękła się go nawet... i drżącym wyjąkała głosem:

— Zaślubiasz pannę de Puymandour?

— Tak.

— A jednakże, mówiłeś że mnie kochasz!

Wszystkie uczucia Norberta przebudziły się, lecz z niemi i wszystkie cierpienia — zbliżył się do margrabianki i rzekł:

— Byłem tylko niewinnem i nieświadomem dzieckiem, gdy na nieszczęście spotkałem cię na mojej drodzę... Lecz któżby nie ufał tobie, która miałaś twarz bóstwa i spojrzenie anioła? O! tak—kochałem cię aż do szaleństwa, aż do zbrodni!... Lecz ty... pani... widziałaś we mnie tylko tytuł księżny i majątek książęcy!

— Nieszczęśliwy! zawołała z rozpaczą Djana — Czyliż znajdowałabym się tu, w tej chwili, gdyby tak było? Norbercie! mój brat umarł, jestem prawie jak ty bogatą, a jednak przybyłam tu pieszo ze skaleczonemi nogami. Wielki Boże! mnie oskarżasz o haniebne wyrachowanie... mnie! I dla czego? Że nie chciałam uciekać z tobą gdy mi to proponowałeś? O! mój jedyny przyjacielu! opierając się tobie wtedy, broniłam tylko naszego wspólnego szczęścia w przyszłości! broniłam...

Zamilkła nagle i patrzyła w drzwi w głębi pokoju otwarte, z twarzą przerażoną i wytężonym wzrokiem.

W tych drzwiach ukazał się stary książę i wszedł do pokoju Norberta, bełgocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy — śmiejąc się głuchym, żałosnym śmiechem idjoty!

— Czy pojmujesz teraz, zawołał Norbert, dla czego wspomnienie naszej miłości, stało się dla mnie obmierzłem? Ośmieliszże się mówić mi jeszcze o szczęściu, gdy to straszne widmo mojego ojca stoi pomiędzy nami? To rzekłszy — wskazał jej ręką okno —wyskoczyła przez nie, miotana wściekłością i zawiścią lecz odchodząc rzekła:

— Pomszczę się Norbercie! i to wkrótce!... Usłyszysz o mnie jeszcze...

XI.

Trzy dni dobrze użyte, wystarczyły do ukończenia przygotowań do małżeństwa Norberta z Marją Puymandour.

W ciągu tego tak krótkiego czasu, usunięto lub załatwiono wszelkie trudności, podpisano główne punkta intercyzy i zgromadzono wszystkie papiery potrzebne do zakomunikowania w parafji.

Pewnej soboty, wieczorem, przyszli małżonkowie zostali przedstawieni sobie po raz pierwszy i... nie podobali się sobie wzajem, zaraz od pierwszego spojrzenia.

Nieszczęściem, nie było komu zbliżyć ich ku sobie szczerzej, dać sposobność głębszego poznania wzajemnych myśli i wyobrażeń, i tym sposobem zniszczyć wzajemne ich przeciwko sobie uprzedzenia i niechęci—słowem, ułatwić im drogę do przyjaznego i ufnego porozumienia się w tak ważnej dla ich przyszłości chwili.

Z początku... zagrożona przez ojca i nakłaniana przez niego tak natarczywie, tak despotycznie, do zawarcia tego związku, biedna Marja powzięła myśl wyznać cały stan swojego serca Norbertowi — powiedzieć mu że kocha już innego, a przeto zaślubić go może tylko ulegając przemocy ojca i nakoniec prosić go, ażeby sam szlachetnie wziął na siebie odpowiedzialność, zrywając ich już ułożone małżeństwo.

Wszystko to Marja przedsięwzięła powiedzieć

pański został upoważniony przez rząd Stanów Zjednoczonych do prowadzenia dalej budowy kanonjerek pod warunkiem, iż statki te służyć będą tylko do obrony, i że nie będą użyte przeciw Peru. — Wiadomości z Kuby ze źródeł powstańczych, stwierdzają znaczne i nagłe powiększenie sił powstania, pod wodzą Jourdan'a. Powstańcy gotują się do rozpoczęcia kroków zaczepnych. — Donoszą z Meksyku, iż bezrząd w tym kraju zwiększa się.—Konserwatyści z Tennessee odnieśli przewagę przy wyborze gubernatora. (*Nord*).

---

* (Tydzień giełdowy). *D. 26 lipca (7 sierpnia).* Na berlińskiej giełdzie spekulacje terminowe licznych mas papierów i akcij austrjackich grube różnice kursowe spowodowały, które w końcu i na własnych papierach się odbiły. Doznały i nasze wartości nie lepszego losu, bo zamiast spodziewanej w konsekwencji tygodnia poprzedniego dalszej poprawy ogólnej, w końcu kurs biletów bankowych pozostał jeszcze w obniżeniu o $\frac{1}{4}$%, weksli warszawskich o $\frac{3}{4}$%, weksli petersburgskich o $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$% i listów likwidacyjnych o $1\frac{1}{4}$%; podwyżka kursu dostała się tylko obligom skarbu o $\frac{5}{8}$%, listom zastawnym o $1\frac{1}{2}$%, a pożyczce premjowej o $1\frac{1}{5}$, $1\frac{3}{4}$%. Na giełdzie petersburgskiej, jak widzimy z tamtejszych raportów, wiadomość o emisji biletów pięcioprocentowych banku cesarstwa trzeciej serji w pierwszej chwili nie dobrze była przyjęta, mimo to podpisy na takową po przetrawieniu pierwszego wrażenia poszły szybko, wywołując następnie pewne zobojętnienie graczy giełdowych dla papierów dotąd modnej spekulacji podlegających. Kursa tych ostatnich pozostały skutkiem tego nominalnie mniej więcej te same bez ożywienia jakiego tygodnie poprzednie były świadkami. Wszakże większy ruch wywozowy w Odesie i innych portach morza Czarnego i Azowskigo, oraz częściowe ożywienie w portach nadbaltyckich, widokami dobrych zbiorów tegorocznych podniecone, sprowadziły na giełdę petersburgską większą jak dotąd liczbę trasowań, skutkiem czego kursa remes zagranicznych z końcem tygodnia nieco staniały i jeszcze dalsze ich obniżenie jest spodziewane. Giełda nasza po podwyżce tygodnia poprzedniego niespodzianie niekorzystnemi odmianami kursowemi naszej waluty na giełdzie berlińskiej na początku tygodnia tak znienacka zaskoczona, zmuszona była przybrać postawę wyczekującą, tembardziej, iż nie mając trasowań własnych z interesów wywozowych wypływających, nie mogła korzystać z remes petersburgskich lub odeskich, wysokością kursów swoich jeszcze nasze przechodzących. Obroty w wekslach zatem były bardzo ograniczone, bo prawie o połowę mniejsze od obrotów tygodnia poprzedniego. Mimo jednakże takiego wstrzymywania się od kupna i mimo nastąpionej w końcu poprawy kursów berlińskich i petersburgskich, nie można było powrócić do kursów naszych zeszłotygodniowych, pozostawiwszy w sobotę jeszcze na podwyższeniu weksli pruskich o $\frac{1}{12}$—$\frac{5}{12}$% (z 117—116,55 na 117,7$\frac{1}{2}$—116,92), londyńskich o $\frac{1}{4}$% (z 8,2$\frac{1}{2}$ na 8,4) i wiedeńskich o $1\frac{1}{6}$, $1\frac{1}{3}$% (z 95,40 na 96,45). Liczne też pokrycia obowiązkowe odłożono do nowego obniżenia się kursów, jakiego z upragnieniem wyglądamy. Ruch w papierach publicznych w tygodniu upłynionym tak był mały, jakiego nie pamiętamy od bardzo dawna. Przyczyny tego objawu trudno wynaleźć, zwłaszcza, że oprócz listów zastawnych, listów likwidacyjnych i cokolwiek listów pięcioprocentowych, nie jęto się żadnego z innych papierów ani akcij. Listy zastawne kupowano i sprzedawano widocznie tylko dla podtrzymywania kursu jednostajnego, nie chcąc jednocześnie pozwolić na podwyżkę jego, dla wielu spekulantów niedogodną, zwłaszcza iż na rachunek towarzystwa kredytowego kupna się nie odbywały; suma przeto ogólna tranzakcij dokonanych była też niezwykle ograniczona. W końcu kurs pozostał prawie ten sam co tygodnia poprzedniego (93,51—93,18 za serję I-ą, a 93,68—93,43 za II-ą). Listy likwidacyjne nie lepszego doznały losu, tranzakcje nieliczne szły oporem, a w końcu doprowadziły do drobnego podwyższenia kursu, ledwie $\frac{1}{12}$, $\frac{1}{4}$% wynoszącego (z 77,52—77,2 do 77,60—77,27); zawsze wszakże kurs tego papieru u nas przewyższa notowania jego berlińskie. Listy pięcioprocentowe ruskie coraz więcej u nas nabywają wziętości dla spekulacji; po poprawie ich kursu w Berlinie i Petersburgu i u nas znowu się podniosły o 2, $2\frac{1}{4}$, mimo wszakże takiej podwyżki nie były jednakże licznie ofiarowane. Obligi towarzystwa kredytowego niżej nieco ofiarowane, jednakże nie doszły do tranzakcij, ponieważ kupujący nie chcieli płacić kursów żądanych. O pożyczkę premjową, pięcioprocentowe bilety banku cesarstwa i akcje warszawsko-wiedeńskie nie dopytywano się, chociaż częściej były ofiarowane. (*Gaz. Hand.*)

*Kurjerek miejski). Nic kapryśniejszego nad tegoroczne lato! Pogoda ani na chwilę ustalić się nie może: w ciągu jednego dnia miewamy zwykle upał, deszcz, słońce i burzę, a wieczorami dotkliwy chłód nawet uczuwać się już daje. Wczoraj naprzykład, pomimo że deszu nie było, słońce zaledwie wyjrzało w ciągu dnia całego, a i dziś, dotąd przynajmniej (12-ta godzina rano) nie widzieliśmy jeszcze jego promiennego oblicza! Nic dziwnego, że pod wpływem tak chmurnego nieba warszawianie stygną w chęci do spacerów i do licznego gromadzenia się na przedstawieniach ogródkowych, chociaż one dotąd jeszcze trzymają się nie źle. Bilse, pomimo że w dnie pogodne a zwłaszcza świąteczne, miewa tłumy gości, nie zrobi u nas interesu w tym słotnym sezonie!

— W teatrze, pomimo niepewnej pogody, sprzyjającej widowiskom w zamkniętej sali—także nie wiele osób bywa—sama tylko „Piękna Helena" posiada tajemnicę przyciągania liczniejszych widzów; na drobne, chociaż nowe komedyjki, mało przybywa amatorów. Wszystko to jednak polepszy się z czasem... gdy sezon ogórkowy przeminie, a Warszawa zaludni się powracającemi z wód, kąpieli morskich i z letnich mieszkań gośćmi—tymczasem miejmy tylko cierpliwość i... gotówkę, a wszystko dobrze będzie!

— Z nowin teatralnych zasługują na uwagę dwa debiutowe, a raczej probiercze wystąpienia na scenie, pana Władysława Krogulskiego, członka orkiestry opery tutejszej, który raz już występował u nas pomyślnie w roli Desgenais'a po Królikowskim w „Kobietach z kamienia", a podczas wycieczki do Lwowa miał powodzenie nie małe, na tamtejszej scenie. Otóż, p. Krogulski obecnie ma wystąpić tu w „Dożywociu (rola Łatki), oraz w „Adrjannie Lecouvreur" (rola Michonneta) i w razie pomyślnego odbycia tych debiutów, zostanie przyjęty do grona artystów tutejszych.

— Repertuar ról osieroconych przez p. Marję Łapińską, dotąd jeszcze nie obsadzony zupełnie—między innemi, rola jej w „Doktorze Robin" znajdzie zapewne zastępczynię w pani Gąsowicz, która dawniej już przedstawiała postać ekscentrycznej Marji.

— Opisując wczoraj, niedzielne warszawian uciechy, zapomnieliśmy dodać, że w Prado nader licznie zgromadzeni goście (samych dzieci było około 300!) bawili się wybornie, obchodząc park z pochodniami, przy odgłosie orkiestry z 40 członków złożonej lub też patrząc na jazdę na kucyku i osiołku, a wreszcie na ognie bengalskie i fajerwerki.

— Artyści-malarze tutejsi pracują ciągle obecnie: Kostrzewski nieprzebrany w pomysłach, dostarczył na wystawę tutejszą dwa nowe, rodzajowe obrazy a Szermentowski przysłał z Paryża dwa pejzaże, odznaczające się prawdziwym talentem, chociaż manjerowane nieco...

— Obadwa Kurjery, jeden drugiemu wydzierają wiadomość, że pewien zakład fryzjerski w Warszawie, czesze dziennie po 200 koków, za co zarabia rocznie 15,000 rubli srebrem!

— Podróżni nasi pacjenci w Karlsbadzie, narzekają jednogłośnie na złą kuchnię tamtejszą i objawiają życzenie, ażeby któryś z zdolnych kucharzy warszawskich założył tam restaurację polską, oraz czytelnię pism tutejszych, wróżąc mu nadzwyczajne powodzenie.

— Na kuracji wodnej w Marjenbadzie, znajduje się obecnie przybyły z Warszawy oficer, tak okazałej postaci i wyglądający tak czerstwo, że cudzoziemcy patrząc zdumieni na takiego chorego, pytają siebie, jak muszą wyglądać jego „zdrowi" koledzy?

Al.

* (Urodzaje). Otrzymaliśmy pod dniem 25 lipca (6 sierpnia) r. b. następujące wiadomości z Petrokowa: Stan ozimin, zbóż jarych i kartofli w obecnym czasie jest wyborny. Zbiór zboża ozimego rozpoczął się już przy nadér sprzyjającej pogodzie, i każe spodziewać się dobrych rezultatów. Trawy, które przez zimna w drugiej połowie miesiąca kwietnia ucierpiały, poprawiły się przez następne ciepłe deszcze tak, że zbiór ich w ogóle niemal był dobrym i obfitym. Sianozbiór rozpoczęto przy dobrej pogodzie i w ogóle wszędzie tam, gdzie pospieszono się z robotami, dokonany został pomyślnie; rolnicy zaś, którzy spóźnili się, znaczne ponieśli straty, przez silne i długo trwające deszcze, w skutku czego znaczna ilość siana podległa zamoczeniu; zbiór zatem siana tegoroczny, z porównaniem zeszłorocznego, okazał się mniej zadawalniającym.

* (Wiadomości gospodarskie). Z korespondencji z miesiąca sierpnia r. b. z okolic Buska (powiat stopnicki, gubernja kielecka) do *Gaz. Rol.*, dowiadujemy się, że urodzaje w okolicach tamtejszych są nie złe i pogoda piękna. W okolicach Rudy Maleniecka ciągłe deszcze i burze. Siano sprzątnięto jednak przed deszczami. Żniwo wszelako nie bardzo dobrze idzie, gdyż nie ma ani jednego dnia prawdziwie pogodnego. Zboża i wszelkie jarzyny są dosyć dobre, lecz jeżeli deszcze ulewne jak dotąd dłużej potrwają, to rolnicy tak w powyższych okolicach, jak i w poblizkim powiecie opoczeńskim, wiele na tem ucierpią.

Norbertowi, lecz zobaczywszy go nie wyrzekła i słowa—strwożyła się czegoś... wyrazy przygotowane w pamięci zamarły na ustach i biedna istota opuściła jedyną sposobność zażegnania nieszczęść jakie zagrażały dwom egzystencjom w tym fatalnym ich związku.

Gdyż nie ma wątpliwości, że Norbert usłyszawszy pierwsze słowo Marji w tym względzie, byłby się cofnął—uradowany, że nadarzyła się sposobność zerwania tego małżeństwa, które uważał jako pokutę za występek, jako dobrowolne spełnienie rozkazów ojca, wtedy nawet, gdy ten już ich ponawiać ani popierać nie mógł.

Tak więc, Norbert nie spotkawszy żadnego stanowczego ze strony Marji oporu, rozpoczął zalecać się jej, według ścisłych przepisów etykiety.

Codziennie po południu, przyjeżdżał on do pana Puymandour z ogromnym bukietem. Wprowadzony do salonu, ofiarowywał tam kwiaty narzeczonej, która je przyjmowała z mocnym rumieńcem pomięszania, poczem zasiadali obok siebie oboje, w towarzystwie jakiejś starej krewnej sprowadzonej umyślnie ku temu.

Tak przepędzali dnie i godziny codziennie milcząc: ona zajęta haftowaniem—on, sam nie wiedząc co począć, gniewny że nie może nawet zawiązać i podtrzymać najzwyczajniejszej rozmowy. Najbardziej radzi byli oboje, gdy pan Puymandour zaproponował im jakąś przechadzkę po okolicy—w jego obecności nie było już obawy tak przykrego dla nich obojgu milczenia!

Lecz takie przechadzki trafiały się bardzo rzadko, albowiem pan Puymandour nie miał ani chwili czasu. Biedny ex-płóciennik, wziął na swoje barki zbyt wiele acz słodkiego dlań ciężaru!

Widziano go przebiegającego jak błyskawica całą okolicę—rozwożącego wszędzie „wielką nowinę" zaproszenia na ślub, i przyjmującego powinszowania z sercem wzdętem od rozkosznego uczucia dumy.

Oprócz tego, pan de Puymandour zajmował się przygotowaniem do wesela, które chciał uczynić najwspanialszem pod słońcem.

Napróżno Norbert zwracał uwagę przyszłego teścia na niestosowność wszelkiej ostentacji w obec stanu w jakim znajdował się stary książę;—Puymandour nie zważał na to wcale—odnawiał obicia w pałacu zupełnie nowym, odmieniał meble, powozy, a wszędzie gdzie tylko mógł, kazał poumieszczać herby książąt de Champdoce obok swoich!

Wśród tego zgiełku przedweselnego, smutek Norberta i Marji wzmagał się bardziej jeszcze—patrząc na ich blade twarze i posępne spojrzenia, można było przeczuwać przyszłość, jaką zgotowali sobie wzajemnie.

Lecz pan Puymandour nie dostrzegł takiego stosunku przyszłych małżonków—a ilekroć znajdował się z niemi, pozwalał sobie żarcików, które z dniem każdym stawały się nieprzyzwoitszemi.

Pewnego dnia jednak, przyniósł z wycieczki po okolicy tak wielką nowinę, że pobiegł z nią natychmiast do swoich „zakochanych" jak ich nazywał.

— Powinszujcie sobie, moje dzieci! zawołał stanąwszy na progu — Przykład wasz działa szczęśliwie: proboszcz i mer, będą mieli dużo roboty w tym roku!

Marja spojrzała pytająco na ojca, który mówił dalej:

— Tak, tak—uwiadomiono mnie właśnie o jeszcze jednym ślubie, który odbędzie się zaraz po waszym, a który narobi także niemałego hałasu.

— Czyjże to ślub?

Lecz pan Puymandour, skoro tylko miał do opowiadania jakąś nowinkę ciekawą — lubił dobrze wytrzymać swoich słuchaczy — zwrócił więc mowę do Norberta i zapytał:

— Wszakże pan znasz syna hrabiego de Mussidan?

— Wice-hrabiego Oktawjusza?

— Właśnie.

— Ależ mniemam, że on mieszka w Paryżu?

— Tak jest, a nawet dokazuje tam bardzo! lecz w tej chwili znajduje się u rodziców i bawi w Mussidan, już od dni ośmiu. Lecz co dziwniejsza że w tak krótkim czasie serce panicza już zostało zajęte... i czy zgadniecie z kim się ma żenić?

— Nie—zapewne nie zgadniemy wcale, mój ojcze i dla tego racz nam powiedzieć... *(d. c. n.)*

* (Wypadki miejskie). Zaonegdaj, w cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr. 1298, w czasie odbywania przez policję, z rozpzrządzenia władzy, rewizji w mieszkaniu Jana Walkiewicza, woźnego magistratu tutejszego, tenże w zamiarze samobójstwa, zadał sobie brzytwą kilka nieszkodliwych ran w gardło, lecz dostrzeżony natychmiast przez policję, od dokonania zbrodni powstrzymany został. Walkiewicz, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, do szpitala Dzieciątka Jezus został odwieziony, a po wyzdrowieniu będzie postąpiono z nim według prawa. — W cyrkule Łazienkowskim, żona dymisjonowanego żołnierza, Rozalja Rządca, znajdując się na brzegu rzeki Wisły i chcąc wyciągnąć płynący kawałek drzewa, potknęła się i wpadłszy w wodę — zanurzyła; dostrzegłszy to przewoźnik Franciszek Sroczyński, w blizkości będący, pospieszył z pomocą i wydobył wspomnioną kobietę z wody, bez żadnego uszczerbku na zdrowiu. Stosowne śledztwo, dla postąpienia według prawa zarządzono. — Z mieszkania Wojciecha Kowalskiego, pod Nr. 1177 zamieszkałego, za pomocą podrobionych kluczy, spełnioną została kradzież różnych przedmiotów brylantowych, złotych i srebrnych, wartości około rs. 350. Poszukiwanie zarządzono.—W dniu onegdajszym, asesor kolegjalny Piotr Wasilkow, młodszy lekarz 8-go moskiewskiego w. księcia meklemburgskiego pułku grenadjerów, znajdujący się na kuracji w warszawskim ujazdowskim szpitalu wojskowym, w napadzie obłąkania, wyskoczywszy przez okno z 2-go piętra, niebezpiecznie się potłukł, lecz jeszcze przy życiu pozostaje. Wasilkow w tymże szpitalu na kuracji znajduje się. — Dorożkarz N. 124, star. Szymon Sofa, przez nieostrożność przejechał na Mazowieckiej ulicy dwuletnią Jadwigę Milewską, córkę stróża dyrekcji towarzystwa kredytowego, która tak mocno skaleczoną została w szyję i w nogi, że wkrótce potem umarła. Dorożkarz aresztowany i sąd, dla postąpienia z winnym według prawa, uwiadomiony został. — W cyrkule Sobornym, służąca Katarzyna Idejko, w domu pod N. 333 mieszkająca, porodziła nieżywe dziecię płci żeńskiej, z naroścą i włosami na głowie, lecz bez nosa i oczu. Potwór ten, odesłany został przez urząd lekarski do gabinetu anatomicznego. — W cyrkule Jerozolimskim, stójkowy strażnik policyjny Wiktor Akimow, dostrzegłszy na Wielkiej ulicy psa, o wściekliznę podejrzanego, który rzucił się na innych psów, zabił go. Pies przez czyścicieli uprzątnięty został.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop. 19	*dziś* rs.	1 kop. 19.
Za frank	„	„ — „ 32 1/2	„	„ — „ 32 1/2.
Za złoty reń.	„	„ — „ 66	„	„ — „ 66.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Telegramy). W dzienniku *Moskow. Wiedomosti* piszą, że jenerał-gubernator moskiewski, w odpowiedzi na przesłane przezeń Najjaśniejszej Pani i Jej Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczównej, w dniu 22 lipca powinszowania, miał szczęście otrzymać następne telegramy: I. „Ilinskoje, 22-go lipca. Serdecznie dziękuję za złożone Nam od siebie i mieszkańców Moskwy powinszowanie. MARJA. — II. Samara, 22-go lipca. Cesarzewiczówna poruczyła mi podziękować mieszkańcom Moskwy i wam za szczere powinszowanie. ALEXANDER".

— Telegramem otrzymanym ze Sztokholmu w Kronsztadzie donoszą, że cesarski jacht parowy „Sztandart" z Jego Cesarską Wysokością Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem odpłynął ze Sztokholmu w niedzielę 20 lipca, o godzinie 11-ej rano. 23-go lipca, oczekiwano przybycia tego jachtu w Kronsztadzie. *(Gon. Urzęd.)*.

* (Mianowania). Niedawno dzienniki rozpuściły pogłoskę o mianowaniu profesora kijowskiego Feofiłaktowa, dyrektorem otwierającego się instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji. Z tego powodu gazeta *Birż. Wiedom.* pisze: „Ponieważ p. Feofiłaktow nie przyjął tej propozycji, kurator warszawskiego okręgu naukowego, T. T. Witte, zawezwał na tę posadę p. Annieńkowa, dyrektora humańskiej szkoły ogrodnictwa. Wybór ten, według naszego zdania, nader jest trafny, ponieważ p. Annieńkow posiada zasłużoną sławę doświadczonego i uczonego agronoma. Jego prace w leśnictwie zjednały mu szanowną sławę. Zawiadadamiają nas także, że na inspektora, otwieranej wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, przeznacza się magister nauk chemiczno-technologicznych w uniwersytecie kijowskim, p. Dobrowolski."

* (Skład zarządu banku pożyczkowo-eskontowego). Założyciele i akcjonarjusze nowego st. petersburgskiego banku pożyczkowo-eskontowego, z kapitałem 5 miljonów rs., jak donosi *Journal de St. Petersb.*, w następujący sposób, na ogólnem zgromadzeniu 24-go lipca uformowali skład swego zarządu: prezes — były minister spraw wewnętrznych, p. Wałujew; członkowie rzeczywiści: pp. Kronenberg, Günzburg, Poleżajew, Jelisiejew, Wargunin, Sazikow i Rafałowicz; członkowie zastępcy: pp. Sterki, Efruzi i Kronenberg junior.

* (Zapisy). Dziennik *St. Pet. Wied.* z 25 lipca donosi: „Wczoraj zamknięte zostały zapisy na nowe bilety bankowe, i według krążących wieści wynoszą 200 miljonów rs. Dziś odbywa się wydawanie kwitów, które będzie trwało i jutro. W poniedziałek należy się spodziewać ogłoszenia rozdziału."

* (Sprawa dróg żelaznych). Czytamy w *Gońcu Urzędowym:* P. Wiltzen'owi Najwyżej udzielone zostało pozwolenie na dokonanie badań dla budowy drogi żelaznej od stacji Czudowo, przy kolei mikołajewskiej, do Nowogrodu. O tem, jak donosi gazeta miejscowa, zakomunikowana została wiadomość miastu przez radę miejską, 8-go lipca. Gmina oświadczyła, że przyczyni się chętnie wszelkiemi zależnemi od niej środkami do urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia.-- Tenże dziennik donosi: Otwarcie drogi żelaznej z Petersburga do Wyborga, które miało nastąpić w końcu sierpnia, odroczone zostało do końca października lub początku listopada, albowiem roboty w pierwszej—petersburgskiej, sekcji tej drogi nie mogą być ukończone wcześniej jak w tym czasie.—Podług tegoż pisma, roboty na linji drogi żelaznej pomiędzy Charkowem i Połtawą rozpoczęły się.—Tamże czytamy: Deszcz silny i nieustanny, który przeszedł w nocy z 11-go na 12-ty lipca w ulewę, która powtórzyła się w nocy z 12-go na 13-sty lipca, uszkodził znacznie nasypkę na 385, 386 i 387-ej wiorście drogi żelaznej orłowsko-witebskiej. Skutkiem tego, pociągi pasażerskie na stacjach Bołynki i Kuprino zatrzymane były na 3 do 5 godzin, dla przywrócenia na kolei komunikacji bezpiecznej dla ruchu. Dla zapobieżenia zaś takiemu wypadkowi na przyszłość, urządzone zostały w dwóch miejscach, na 386-ej i 387-ej wiorście, kanały tymczasowe do przepływu wody, mające do $^2/_3$ i $^3/_4$ sążnia w średnicy; wkrótce zastąpione zostaną one kanałami stałemi. — *Wieczernia-ja Gazeta* podaje z berlińskiej *Bank und Handels Zeitung* wiadomość, że w stosunkach na granicy rusko pruskiej przez Eidtkunen-Wierzbołowo, zaprowadzono niedawno ulgę pod tym względem, że odtąd nie ma potrzeby składania w ruskiej komorze celnej deklaracji co do towarów zawartych w pakach, pudłach i t. d., lecz dość jest doręczyć dwa frachtbryfy (unikat i duplikat), z należytym podpisem, lub z pieczęcią skarbową tej stacji, z której towary zostały wyekspedjowane, tak samo, jak to robionem jest na komorze sosnowickiej. W razie niewykonania tego warunku, władza celna ruska pociąga winnych do kary pieniężnej w wysokości 1 rs. za każdy frachtbryf.

* (Wpływ zmian powietrza na telegrafy). *Goniec urzędowy* donosi, że zmiany powietrza nie przestają wywierać wpływu szkodliwego na przesyłanie depesz, pomimo, że linje telegraficzne znajdują się dotąd wszędzie w stanie zadowalniającym. Wpływ ten spostrzegać się daje najbardziej w Syberji i w kraju południo-zachodnim.

---

* (Droga żelazna z Tyflisu do Warszawy). *Coriere italiano* podaje wzmiankę, że pierwszy projekt kolei żelaznej z Tyflisu do Warszawy, której znakomity pożytek dla handlu europejskiego, mianowicie ze względu obfitości nafty pod Baku, uznało niedawno i włoskie towarzystwo jeograficzne, podał Henryk Grzymała Lubański, jeszcze w 1858 r., w dziełku pod tytułem: „Kolej żelazna z Warszawy do Tyflisu."

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Stosunek Austrji z Rzymem). Stosunki pomiędzy Austrją i dworem rzymskim zadraźniają się coraz bardziej. Sprawa biskupa z Linz, sprawa klasztoru karmelitanek w Krakowie, środki jakie zostały przedsięwzięte lub zalecone przez ministerstwo w Wiedniu dla zapobieżenia ponowieniu się czynów podobnego rodzaju, wszystko to powiększyło tylko naprężenie stosunków pomiędzy obu rządami. Przyznać zresztą należy, iż duchowieństwo rzymskie i stolica apostolska dokładają wszelkich starań, aby przywieść do ostateczności Austrję. W obec strasznej sprawy krakowskiej, można było sądzić, iż na czas jakiś przynajmniej położą tamę swym wyzwaniom, a rozpoczną je na nowo, kiedy się zatrze pierwsze wrażenie tego niesłychanego faktu. Ale nie tak pojmują te rzeczy stolica apostolska i jej stronnicy. Kapelusz kardynalski ma wynagrodzić biskupa z Linz za jego bunt przeciw prawom państwa, a z drugiej strony kardynał Rauscher, prymas Austrji ogłosił w *Vaterland* list, jaki przesłał do tegoż samego biskupa z powinszowaniem mu czynów, za które został skarany przez sądy swojego kraju. Kardynał nie poprzestaje na roztrząsaniu punktów, które są przedmiotem sporu pomiędzy katolikami i liberalnymi, ale zachodząc dalej, objawia wątpliwość o możności porozumienia się i powątpiewa o istnieniu Austrji. Oto jak się kończy list arcybiskupa: „Zamięszanie w jakiem się znajdujemy zwiększa się z każdym miesiącem. Czyż stronnictwo, które poczytuje prześladowanie biskupa z Linz za czyn bohaterski, potrafi ocalić Austrję? Nie! Jeżeli się nie czuje w stanie utrzymania swego panowania na obszerniejszej widowni, wówczas cofnie się chętnie nawet po zagranicę Leopolda Sławnego, i kontentować się będzie dwoma arcyksięztwami i Styrją, byleby tam mogło działać podług swej woli. Ubolewam tem bardziej nad wypadkiem, który mnie zmusza do oświadczenia tego, iż takowy należy do szeregu faktów przeszkadzających porozumieć się między ludźmi zacnymi i zdających się usprawiedliwiać tych, którzy nie wierzą w możebność istnienia państwa." Pytanie jak postąpi władza w obec podobnego listu zawierającego równie zbrodnicze napaści jak te za które skazano mgnora Rudigiera. Czy każe ścigać arcybiskupa wiedeńskiego? A jeżeli tego nie uczyni, jakież poszanowanie będzie mógł mieć naród dla konstytucji i praw, które naczelnicy kościoła napastują bezkarnie z podobną gwałtownością? *(Nord)*.

* (Uroczystość na pamiątkę J. Hussa). Z *Wileńs. Wiestn.* dowiadujemy się, że czesi zamierzają uroczyście obchodzić 500 letnią rocznicę urodzin reformatora, magistra Jana Hussa, w którym to celu ustanowione są dwa komitety rozporządzające, jeden w Pradze pod prezydencją dra Sladkowskiego, a drugi w Husyńcu, miejscu urodzenia J. Hussa, pod prezydencją dra Wizera. Uroczystość, jak zapewniają, odbędzie się 4 i 5 września n. s. w Pradze, zaś 6-go w Husyńcu.

* (Sprawa kolei żelaznych tureckich). *Mémorial diplomatique* donosi, że przedsiębiorstwo kolei żelaznych tureckich, napotkało obecnie dość ważne trudności. Była mowa, jak wiadomo, o wypuszczeniu naprzód 600,000 obligacij po 100 złr. każda, z premjami loteryjnemi. Emisja ta miała równocześnie nastąpić w Paryżu i Wiedniu; ale ponieważ prawodawstwo francuzkie wymaga do podobnego rodzaju operacij upoważnienia przez osobne prawo, a wątpić należy ażeby otrzymano w tym celu upoważnienie, musiano więc ograniczyć się na samym Wiedniu co do pomienionej emisji. Emisją obligacij po cenie 87 1/2 złr. miał zająć się bank anglo-austrjacki. Ale w Wiedniu operacja ta napotkała także zarzuty ze strony władzy wykonawczej. P. Brestl, cislitawski minister skarbu, wykazawszy że losy kredytu austrjackiego, wystąpiły do groźnej konkurencji z losami długu publicznego, waha się z utworzeniem dla nich nowych konkurentów, przez upoważnienie do podobnego przedsiębierstwa, jak przedsiębierstwo kredytu austrjackiego. *Mém. dipl.* zapewnia jednak, że według ostatnich wiadomości z Wiednia, interes polityczny i ekonomiczny Austrji co do połączenia jej dróg z siecią kolei żelaznych otomańskich, przeważył na radzie ministrów, tak, że trudności, o których mowa, blizkie są załatwienia. Idzie tylko o to, czy Węgry, które zapewne nie mniej interesują się stanem długu publicznego jak Cislitawja, ale które daleko mniej troszczą się o nowe drogi żelazne otomańskie, nie zechcą wyrzec swego słówka w pomienionej sprawie; słówko to może być bardzo nieprzychylne dla projektowanej emisji. *(Nord)*.

Francja.

* (Projekt uchwały senatu). *Paryż, 7 sierpnia.* Odbyte wczoraj posiedzenie komisji wyznaczonej do zbadania projektu uchwały senatu trwało bardzo długo i było nader ważnem. Zajmowano się na niem ogólnemi rozprawami nad projektem; dziś mają rozpocząć się rozprawy nad pojedynczemi artykułami. Komisja wybrała p. Quentin-Beauchart swoim sekretarzem i postanowiła zbierać się każdodziennie. Sprawozdawca zamianowany zapewne zostanie dopiero po ukończeniu rozpraw. Pomimo różnych pogłosek, nie można jeszcze nic stanowczego powiedzieć pod tym względem. *(La Fr.)*

* (Królowa Izabella). *Paryż, 7 sierpnia.* Królowa Izabella odjechała dziś rano do Trouville, gdzie zamierza przepędzić dwa albo trzy tygodnie. Cesarz złożył jej wczoraj wizytę, która przeciągnęła się przeszło godzinę. *(La Fr.)*.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawa turecko-egipska). *Times* ogłosił o sprawie turecko-egipskiej bardzo słuszny artykuł, zachowujący bezstronność pomiędzy prawa-

mi zwierzchniczemi, a dobrze zrozumianym interesem państwa lenniczego. Powiada on co następuje: Egipt jest obecnie bezpiecznym, gdyż należy do krajów, które poręczone są w ogóle z całością cesarstwa otomańskiego; może się on obejść bez floty i armji, podczas gdy niezależność jego wymagałaby pułków i statków pancernych. Oprócz tego, niezależność Egiptu wywołałaby niesnaski dyplomacji europejskiej, i dałaby znowu powód do obaw współzawodnictwa z sobą Francji i Anglji co do wywierania wpływu na ziemi egipskiej. Byłoby błędem próbować znów roli Mehmeda-Alego; ludność Egiptu nie przystałaby na to. Powinnoby to skłonić i Portę do działania z rozwagą w tej okoliczności. Powodowanie się gniewem i wystawianie na niebezpieczeństwo pokoju na wschodzie przez unieważnienie firmanu z 1841 roku, albo też przez jakie nieprzyjazne demonstracje, byłoby to rzuceniem się w politykę, na którą Europa miałaby prawo się uskarżać. (*La Fr.*).

* (Nowa pożyczka). *La Correspondence d'Orient* podaje niektóre szczegóły o nowej pożyczce tureckiej. Malich-Naziri (minister finansów) znegocjował z kapitalistami Galaty pożyczkę 12 miljonów funtów szterlingów czyli 216 miljonów franków. Minister żądał pieniędzy po 62, kapitaliści ofiarowali po 56. Nie można się było porozumieć i na tem zahaczyła się sprawa. Ale w obec braku w skarbie nie można nic innego robić tylko pożyczyć. Zapewne więc przyjęte zostaną warunki kapitalistów Galaty. Przy mnóstwie owych pożyczek miejscowych, pytamy się czem się staną rękojmie dane przez Portę posiadaczom długu ukonsolidowanego i skonwersowanego. Znaczna część obligów tego długu została umieszczoną w Europie: „Czas już, dodaje *Correspondance*, iżby się opatrzyli posiadacze europejscy". (*Nord*).

Hiszpanja.

* (Położenie rzeczy). Niepewność położenia rzeczy w Hiszpanji zwiększa się z dniem każdym, a ewentualności jakiegokolwiek rozwiązania stają się coraz bardziej zagadkowemi. Jeśli wierzyć mamy ostatnim doniesieniom, na nieszczęście aż nadto prawdopodobnym, to nie jest już anarchja niejako uorganizowana, to chaos. Karliści zapowiadają, iż gotują się do odwetu za niepowodzenie pokuszenia, do jakiego się posunęli; junta centralna republikańska, prawdziwy parlament rewolucyjny w obec kortezów i rządu tymczasowego, zdołała nareszcie uorganizować się i dała już znak życia. Przez ten czas stronnictwo monarchiczne nie pozostało bezczynne, jak się zdaje; niektóre korespondencje z Madrytu utrzymują, że wysunie ono naprzód nowych kandydatów do tronu, księcia Napoleona i samego Serrano. Kandydatura kuzyna cesarza francuzów nie jest i nie może być braną na serjo; co się zaś tyczy kandydatury teraźniejszego rejenta Hiszpanji, to jakkolwiek dziennik *La France* zdaje się przywiązywać do tego pewną wagę, jednakże pozwolimy sobie poczytywać ją za mniej możebną jeszcze od kandydatury księcia francuzkiego, a wszyscy ci którzy znają hiszpanów a szczególniej jenerała Prima, podzielą nasze zdanie. (*Nord*).

Danja.

* (Traktat prażski i Prusy). Kopenhagski *Dagbladet* uskarża się na nowo na niewykonanie warunków traktatu prażskiego, dotyczącego kwestji Szlezwigu. „Czyż podobna przypuszczać, powiada ten dziennik, przypomniawszy, iż trzy lata upłynęły od podpisania owej konwencji, czyż podobna przypuszczać, że Prusy działając w ten sposób, okazują poszanowanie dla zasady narodowości, o której mówią zawsze dla usprawiedliwienia własnych zaborów? Czyż można wierzyć, iż pruscy mężowie stanu czują rzeczywiście dla większości traktatów poszanowanie, z którem się tak chętnie popisują? Czyż można mniemać, że mocarstwo które unika do tego stopnia wykonania konwencji zupełnie jasnej i stanowczej, nie wystawia się na narażenie pokoju? Pora już wielka, aby te kwestje zostały rozstrzygnięte i aby niesprawiedliwość popełniona względem Szlezwigu została naprawioną". (*Nord*).

Anglja.

* (Dochód pocztowy.—Wystawa velocypedów). Z ogłoszonego w Londynie rocznego sprawozdania dyrektora poczt, margrabiego Hartingtona, dziennik *St. Peter. Wied.* podaje następujące ciekawe dane statystyczne: W 1868 roku cały dochód pocztowy wynosił w Anglji 4,566,882 fun. st. o 236,417 f. st. więcej niż w 1867 r. Wszystkich listów wysłanych pocztą w 1868 r. w Wielko-Brytanji i Irlandji było 808,118,000, zaś w 1867 roku było ich 774,831,000; książek, gazet i próbek towarów wysłano w 1868 r. 105,845,000, zaś w 1867 r. wysłano ich 102,273,301. Do pocztowych kas oszczędności wniesiono w 1868 r. 11,666,655 f. st., zaś w 1867 roku 9,749,929 f. st. W roku tym zawarte zostały pierwsze traktaty pocztowe z Szwajcarją i Grecją, i zniżona została opłata za przesyłkę gazet do Stanów Zjednoczonych. Przesyłka książek i próbek towarów rozciąga się aż do Chin i Japonji.—Według tegoż dziennika, w d. 1-ym września ma być otwarta w pałacu kryształowym w Sydenham, międzynarodowa wystawa velocypedów.

Ameryka.

* (Kwestja kobieca). W kwestji równouprawnienia kobiet, Ameryka przoduje Europie, jak i pod wieloma innemi względami. Kiedy w Europie dopiero zaczynają się ukazywać kobiety-lekarze, torując sobie drogę pośród częstokołów wszelkich możliwych przeszkód, w Ameryce praktykują one już od kilkudziesięciu lat. Niedawno kobiety dopuszczone tam zostały, na próbę, pomiędzy innemi, mistress Arabella Mansfield przyjętą została wraz z swym mężem do stanu obrończego w Jowa. (*St. Pet. Wiedom.*).

Azja.

* (Wezwanie eskadry angielskiej do Japonji). Depesze wczorajsze przyniosły nam wiadomość, że eskadra angielska na wodach chińskich miała odpłynąć do Japonji. Nasi czytelnicy pojmą łatwo, dla czego admirał Keppel wykonał to poruszenie, jeśli sobie przypomną fakta o których niedawno donosiliśmy. Dla dokładnego jednak zdania sobie sprawy z prawdopodobnych następstw, jakie pociągnąć może za sobą podobne przeniesienie się eskadry angielskiej, trzeba wiedzieć do jakich ostateczności gotów się posunąć admirał angielski. Jest to dzielny marynarz, stary wilk morski w całem znaczeniu tego wyrazu, ale jest to zarazem najgorszy dyplomata jakiego spotkać można i człowiek w gorącej wodzie kąpany. Jest to anglik znający tylko swych współobywateli, i zdolny, wraz z swym przyjacielem, sir Harry Parker'em, wzywającym go na pomoc, podpalić świat na cztery rogi, byle wyrwać z pod sprawiedliwości międzynarodowej jednego anglika, którego wina nie została tysiąc razy wykazaną. Ów to admirał Keppel sforsował wejście do portu Macao i wydarł jednego z swych ziomków władzom portugalskim. Został on zganiony przez gabinet londyński, nie tylko za popełnienie owego czynu gwałtu, ale także i w sprawie tak ważnej statku *Arrow*, która zakłóciła stosunki Chin z Anglją. Sir Harry Parker, prezentant ministerstwa spraw zagranicznych w Japonji, należy również, jak admirał Keppel, do starej tradycji, podług której siła przemocy powinna być jedynie używana w jej stosunkach z krańcowym Wschodem. Sir Harry Parker działając podług tej idei, ujrzał się nietylko zganionym urzędownie przez swój rząd, ale znalazł się także w niezgodzie z dyplomatami francuzkimi, którzy odmawiali narzucania się z władzą mikado, jak to chciał uczynić sir Harry Parker. (*La Patr.*).

W przedmiocie zwinięcia drobnych miast w guberniach nadwiślańskich.

(Artykuł wzięty z *Gońca Urzęd.*).

W № 24-ym ([1]) *Gońca Urzęd.* wyrażony był projekt, że ponieważ ekonomiczne położenie miast w guberniach nadwiślańskich przedstawia się w ogóle bardzo niezadowalniającem, przeto byłoby dogodnie i całkiem właściwie przemianować wszystkie sztucznie utworzone i nie mające w rzeczywistości charakteru przemysłowego osady miejskie, na osady wiejskie, tem bardziej, że podobny środek, wynikałby wprost z historycznego biegu prawodawstwa w tym przedmiocie.

Wspomniony projekt opracowany był przez Najwyżej ustanowioną pod prezydencją rzeczywistego radcy stanu Trubnikowa komisję do przekształcenia miejskiego zarządu i gospodarstwa w guberniach nadwiślańskich, a następnie, roztrząśnięty w komitecie urządzającym Królestwa Polskiego, wniesiony został do komitetu do spraw Królestwa.

Komitet do spraw Królestwa Polskiego roztrząsnąwszy wspomniony projekt, wziął na uwagę, że obecnie w guberniach Królestwa istnieje 452 miasta, z których jak się okazało według wiadomości zebranych na miejscu i sprawdzonych przez osobny w Warszawie komitet, tylko 103 odpowiada mniej więcej znaczeniu osad miejskich; pozostałe zaś 349 ani ze względu na cyfrę ludności i dochodów, ani ze względu rozwoju przemysłowego, wcale nie mają charakteru miejskiego. Osady te przekształcone zostały na miasta, jedynie dla tego, że według obowiązującego przed tem w Polsce prawodawstwa, we wsiach nie wolno było prowadzić rzemiosł i handlu, ani otwierać bazarów i jarmarków, w skutku czego właściciele starali się o przemianowanie należących do nich wsi na miasta, w celu podwyższenia swych dochodów z propinacji i innych opłat. Tymczasem z tego powstają dla mieszkańców podobnych osad znaczne ciężary, ponieważ obciążeni są opłatami na utrzymanie zarządu miejskiego, i płacą podatki skarbowe w wyższym, w porównaniu z mieszkańcami wsi, rozmiarze. Oprócz tego, nie posiadając żadnych szczególnych, w porównaniu z ludnością, wiejską praw stanu, nie korzystają pod względem zarządu gminnego z praw, jakie nadane zostały przez ukaz z 19-go lutego 1864 r. gminom i gromadom wiejskim.

Obecnie, główna przyczyna, która pobudzała do sztucznego przekształcenia wszystkich tych wsi na miasta i potem przeszkadzała zamienieniu ich napowrót na wsie, została usuniętą przez rozciągnięcie na gubernje Królestwa ogólnej ustawy o opłatach od przemysłu i handlu, według której prawo prowadzenia handlu i przemysłu nadane jest jednakowo, tak miejskim jak i wiejskim mieszkańcom.

Zatem, bezpośrednie korzyści mieszkańców, jak świadczą wszyscy miejscowi gubernatorowie i komitet urządzający, wymagają, żeby osady nie mające w rzeczywistości charakteru miejskiego, wyłączone były ze składu miast, a podciągnięte pod względem zarządu gminnego pod działanie ukazu z 19 lutego 1864 roku o urządzeniu gmin wiejskich. Przytem bez przedwstępnego urzeczywistnienia tego środka, nie możnaby było przystąpić do wykonania wskazanego przez Jego Cesarską Mość, a teraz opracowywanego przez wspomniony komitet, przekształcenia, na nowych regularnych podstawach miejskiego zarządu i gospodarstwa, które może być wprowadzone tylko w miastach mających potrzebne zasoby na utrzymanie zarządu miejskiego, bardziej skomplikowanego i droższego niż zarząd gmin wiejskich.

W obec tego, zgadzając się ze zdaniem komitetu urządzającego o konieczności podciągnięcia pod przepisy o urządzaniu gmin wiejskich, wszystkich osad niemających znaczenia miast, i uznając projekta komitetu urządzającego w tymże przedmiocie za zupełnie odpowiednie swemu celowi, komitet do spraw Królestwa Polskiego, zwrócił uwagę na to, że chociaż środek ten przyniesie istotne ulgi mieszkańcom miast i dobroczynne jego następstwa będą przez nich niezawodnie ocenione, jednakże w komitecie urządzającym zrobiona była wzmianka, że nagłe przemianowanie znacznej liczby miast na wsie, mogłoby być tłomaczone w przekręconem znaczeniu, i tym sposobem sprawić nieprzychylne z początku wrażenie, i wskutku tego komitet uznał za daleko oględniejsze, nie rozciągać na te miasta ogólnej nazwy wsi a nazwać je osadami, ponieważ nazwa ta już przyswojona jest w królestwie niektórym osiedleniom, odróżniającym się od prostych wsi swem znaczeniem, a nie mającym jednak zarządu miejskiego. Zgadzając się z takim wnioskiem komitetu urządzającego, komitet do spraw Królestwa Polskiego, ze swej strony, uznał za użyteczne, dla stanowczego zapobieżenia jakiemukolwiek nieprzychylnemu wrażeniu z powodu przedsiębranego środka, odbywać wspomnione przemianowanie, w porządku i stopniowaniu, jakie będą uznane za najbardziej odpowiednie miejscowym okolicznościom. Przy tem komitet zauważył, że do pierwotnie ułożonej listy miast mających być zwiniętemi i obejmującej 320 osad miejskich, dołączono następnie jeszcze 29 miast, na zasadzie, że przy ludności około 3,000 mieszkańców, wartość znajdujących się w nich budowli nie dochodzi 100,000 rsr. Spostrzegając, że pomiędzy temi miastami znajdują się i takie w których liczba mieszkańców dochodzi do 4,000, a inne stanowią powiatowe punkta środkowe, komitet uznał za właściwe poruczyć komitetowi urządzającemu wyłączenie wspomnionych miast lub niektórych z nich z liczby podlegających przemianowaniu na osady, jeżeli po nowej bliższej rozwadze, okaże się to dogodniejszem.

W końcu komitet wziął na uwagę, że ponieważ z przemianowaniem wyż wspomnionych miast na osady, rozciągnie się na nie ukaz z 19 lutego 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, przeto jednocześnie powinny być wprowadzone w nich sądy gminne na ustanowionych przez ten ukaz podstawach. Uznając

([1]) Patrz artykuł „Pogląd na ekonomiczne położenie miast w guberniach nadwiślańskich", zamieszczony w № 55 *Dzien. Warsz.* i następnych.

taki porządek odpowiednim obecnemu położeniu rzeczy, komitet uznał tylko za właściwe zastrzedz, że środek ten nie powinien w niczem przesądzać kwestji co do tego, w jakim kształcie pozostaną sądy gminne przy przyszłem ogólnem przekształceniu w Królestwie sądownictwa.

W skutku tego komitet do spraw Królestwa Polskiego uchwalił:

1. Ułożony na podstawie powyższych względów projekt Najwyższego ukazu do rządzącego senatu o przemianowanie na osady miast, które z powodu małej liczby mieszkańców i nieznacznego rozwoju przemysłu i handlu, nie mają charakteru miejskiego, przedstawić Jego Cesarskiej Mości do podpisu; i

2. Poruczyć komitetowi urządzającemu, na podstawie wspomnionego ukazu, przemianowywanie na osady w porządku i stopniowaniu, jakie będą przezeń uznane za odpowiednie miejscowym okolicznościom, tych miast, które wymienione są w przedstawionym przez ten komitet wykazie, zwracając przytem uwagę na to, czy nie należy wyłączyć od tego wskazanych wyżej 29 miast lub niektórych z nich.

Najjaśniejszy Pan na protokule komitetu, 1 czerwca 1869 r. raczył napisać własnoręcznie: „*Wykonać*"; przedstawiony zaś przy nim ukaz do rządzącego senatu tegoż dnia został Najwyżej przez Jego Cesarską Mość podpisany.

(Ukaz ten zamieszczony był w polskim przekładzie w N⁰ 131 *Dzien. Warsz.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa.

dnia 29 Lipca (10 Sierpnia).

Kalendarz.

We środę 30 lipca (11 sierpnia), — śśw. Zuzanny i Dygny pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 37; zach. o godz. 7 min. 32.

We czwartek 31 lipca (12 sierpnia), — św. Klary pan. — Słońce wsch. godz. 4 min. 39; zach. o godz. 7 min. 30.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12.⁰2 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	747.0	743.5
Termometr Reaumura	+12.⁰5	+16.⁰6
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 17,⁰1 R. Najmniejsze ciepło + 11,⁰6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.

Widowiska.

WIELKI TEATR. —*Dziś*, we wtorek, 1-szy raz, opera w 3 aktach, **Pierwszy dzień szczęścia**.—Osoby: Gaston de Maillepré — p. *Filleborn*; Helena, siostrzenica Lorda Gubernatora—pani *Dowiakowska*; Sir John Littlepol—p. *Kozieradzki*; Djelma—panna *Wojakowska*; Bergerac — p. *Prohazka*; De Mailly—p. *Ziołkowski*; Lord Gubernator w Madras—p. *Matuszyński*; Żołnierz — p. *Jejde*. — W 1-m i 2-m akcie **Tańce** Bajaderek układu p. Meunier.— *Jutro*, we środę, komedje: **Przez zazdrość; Trzewiki balowe** i **Małe nieprzyjemności życia ludzkiego** — (po cenach teatru rozmaitości).— *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Małżeństwo z rozkazu** i **Trzewiki balowe**; monodram **Chcesz się żenić przyjacielu, to się żeń!** było osób 244.

DOLINA SZWAJCARSKA. —*Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko-pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**. — *Jutro*, we środę: — I. Uwertura z op. „Hamlet", Gadego; Intermezzo z Suite Nr. 2, Lachnera; „Faust", obraz muzykalno-charakterystyczny, Rubinsteina; Wielki marsz z opery „Tannhauser", Wagnera.—II. „Die Najaden", uwertura Sterndala Beunet; Symfonja G-dur (N. 7), Haydna: a) Adagio i allegro, b) Largo, c) Menuetto, d) Finał.— III. Uwertura z opery „Oberon", Webera; „Wspomnienia Coventgarden", walc Straussa; Romans (modlitwa), Warlamowa; Marsz perski, Straussa.—Początek o godzinie 6 ½.— Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 250.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich.** —Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 635.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 457.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 164.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 213.

ELYSIUM (dawniej pod Lipką, ulica Przejazd N. 5).— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie północno-niemieckich śpiewaków i dramatycznych artystów.** —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

DOLINKA PRAGSKA.—*Dziś i codziennie*, **przedstawienia** złożone z tańców, śpiewów i sztuczek **humorystycznych**, pod dyrekcją p. Bukowskiego.—Początek o godzinie 7 ½.

WENECJA PRAGSKA. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia** złożone z tańców, śpiewów i sztuczek **humorystycznych** pod dyrekcją p. Piwka. — Początek o godzinie 7 ½.

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, w restauracji Bremera w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W sobotę*, w niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: bawarski pierwszy minister książę *Hohenlohe*, z zagranicy; jenerał-adjutant *Patkul*, z Petersburga; jenerał-lejtnant *Den*, z Kozienic; rzeczywisty radca stanu *Papłoński*, z zagranicy.

* Dnia 28 (9) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 63, wyzdrowiało 70, umarło 4, pozostało 1635 (mężczyzn 749, kobiet 886), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 162, kobiet 175.

* Dnia 28 (9) b. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 13, płci żeńskiej 12; *starozakonnych.* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 33;—**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 10; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5, razem 30.

Ceny Targowe.

dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — rub.	Korzec od — kop.	do — rub.	do — kop.
Pszenica	12	—	6	82½	7	50
Żyto	7	52	4	50	4	70
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	5	2	70	3	85
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 27½ — 30.

Dowozy: Pszenicy 66; Żyta 343; Jęczmienia —; Owsa 229 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—			
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—		—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	73	93	23
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	81	93	31
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	78	23	77	73
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—		—	
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	90	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	—	101	33
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	174	—	173	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	174		173	—
5% Listy Zastaw. Rosji	103	—	102	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	50	70	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	74	50	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	15	117	—
„	„ „	k. t.	117	—	116	85
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	117	—	116	85
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	3	8	1
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	30	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.			—	—
„	„ „	k. t.				—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs.—k. 52²/₉.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.—k. 76²/₃.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		76½
Weksle na Warszawę		76⅜
„ Petersburg 3 tygodn.		85
„ „ 3 miesięczny		84¾
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81⅛
Listy Zastawne 4%		71½
Listy Likwidacyjne		59⅜
Obligacje Skarbowe 4%		69½
Koleje Rosyjskie.		102¼
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		92½
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		79⅞
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		57½
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		63⅛
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		137½
„ „ „ 2-ej emisji		137⅜
5-ta Pożyczka Stieglitza		70
5% Listy Zastawne Ruskie		80⅞
Żyto na targu		55
„ na dostawę w jesieni		54½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 40
„ Hamburg		90 70
„ Paryż		49 10
Pożyczka Narodowa		71 70
5% Metaliki		62 50
Akcje Banku Kredytowego		306 20
Z PARYŻA.		
Renta 3%		73 35
Renta Włoska		56 35
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92¹⁵/₁₆

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 5585. *Инспекторъ Радамской Мужской Классической Гимназіи.*

Инспекторъ Радомскихъ Гимназій, мужской классической и женской, объявляетъ, что по случаю перестройки зданія мужской Гимназіи начало ученія откроется съ 1 (13) Октября с. г., о времени же пріема вновь поступающихъ учениковъ на 1869/70 учебный годъ въ мужскую Гимназіи будетъ объявлено въ послѣдствіи. Пріемъ учепицъ въ женскую Гимназію на 1869/70 учебный годъ будетъ производиться съ 4 (16) по 9 (21) Августа с. г. включительно ежедневно съ 9 часовъ утра до 1 по полудни. Поступающіе въ обѣ Гимназіи должны представить свидѣтельства о возрастѣ и званіи.

* * *

Inspektor Gianazjum w Radomiu męzkiego klasycznego i żeńskiego.

Niniejszym podaje do wiadomości, że z powodu restauracji gmachu gimnazjum męzkiego, kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 (13) Października r. b., o dniu zaś, w którym rozpocznie się zapis nowo wstępujących uczniów na rok szkolny 1869/70 do gimnazjum męzkiego, w właściwym czasie ogłosonem będzie. Ogólny zapis uczennic do gimnazjum żeńskiego na rok szkolny 1869/70 odbywać się będzie od dnia 4 (16) do 9 (21) Sierpnia r. b. włącznie, codziennie od godziny 9 z rana do 1 po południu. Wstępujący do obudwu gimnazjów, winni przedstawić świadectwa co do wieku i pochodzenia.

Г. Радомъ, Iюля 23 дня 1869 года.
за отсутствіемъ Инспектора,
2—2 Помощникъ его, (......).

N. D. 860. Augustyn Grzonkowski, (zwany także Gronkowski) robotnik, wydalił się około roku 1852 z miejsca zamieszkania swego Macharren podobno do Polski, od którego to czasu o życiu lub śmierci jego żadnej nie powzięto wiadomości.

Ponieważ zrobiono wniosek o uznanie go za zmarłego, przeto Augustyn Grzonkowski lub prawni jego następcy wzywają się, aby do podpisanego Sądu piśmiennie lub osobiście, a najpóźniej w terminie na dzień 21 Grudnia r. b o godzinie 11 wyznaczonym w sali naszej sesji zgłosili się i o życiu i pobycie znikłego donieśli, w przeciwnym bowiem razie, Augustyn Grzonkowski za zmarłego uznany i pozostałość jego wylegitymowanym sukcesorom wydaną zostanie.

Sensburg d. 12 Stycznia 1869 r.
Królewsko-Pruski Sąd Powiatowy
3—3 Wydziału I go.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5692. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci:

Stefana Madalińskiego, właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu pod N-rami 567 i 568 położonych, oraz b) wierzyciela rs. 900 pod Nr. 2 w dziale IV wykazu na nieruchomości Nr. 546 Kalisz zahypotekowanej, bezpieczeństwo swe pod Nr. 3 w dziale IV, na nieruchomości Nr. 545 rozciągającej i c) współwłaściciela ostrzeżenia względem rs. 14,820 kop. 79½, pod Nr. 101 w dziale IV wykazu na dobrach Strzałków z Okręgu Wartskiego zapisanego, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 10 (22) Lutego 1869 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1869 r.
1—2 Zenon Łopuski.

N. D. *3082. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci Ludwiki Sawickiej, wierzycielki sumy rsr. 225 z procentem, w dziale IV pod Nr. 13 wykazu hypotecznego dóbr Jaslików części F. w Powiecie Krasnostawskim Gubernji Lubelskiej, ubezpieczonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 1 (13) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostanie.

Lublin d. 17 (29) Kwietnia 1869 r.
2—2 Leon Ciświcki.

N. D. 3080. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Ogłasza się, że po śmierci Ferdynanda Grabkowskiego, właściciela dóbr ziemskich Brudzów z Okręgu Szydłowskiego, zmarłego w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r. we wsi Rdzuchowie, oraz po śmierci Władysława-Kazimierza hr. Ostrowskiego, wierzyciela sumy rsr. 6,000, z większej rsr. 30,000 na dobrach Moskorzowie z Okręgu Andrejowskiego w dziale IV pod Nr. 25 lit. b. zapisanej, zmarłego w Saltzbrum w dniu 1 Października 1868 r.; toczy się postępowanie spadkowe, z terminem prekluzyjnym na dzień 2 (24) Listopada 1869 r.

Kielce d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.
2—2 Gidlewski.

N. D. *3070. Pisarz Sądu Pokoju w Błoniu.*

Z powodu śmierci:

1. Anieli Dyman, współwłaścicielki sumy rsr. 311 w dziale IV pod Nr. 1 na nieruchomości w mieście Grodzisku pod Nr. 18 położonej, zabezpieczonej, i

2. Lipy Markusa, Habergrytza, współwłaściciela nieruchomości w mieście Mszczonowie pod Nr. 49 sytuowanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 5 (17) Listopada r. b w kancelarji podpisanego wyznaczonym został. Wzywa przeto strony interesowane, aby w terminie powyższym stawił się pod prekluzją.

Błonie d. 15 (27) Kwietnia 1869 r.
1—2 Przezdziecki.

N. D. 3081. Pisarz Sądu Pokoju w Solcu.

Po nastąpionej śmierci Jana Ciepielowskiego, właściciela nieruchomości Nr. 79, 80 i 81, oraz gruntów łąk i ogrodów w mieście Siennie, otworzył się spadek do uregulowania którego, termin na dzień 4 (16) Listopada 1869 r. pod prekluzją wyznaczam.

Solec d. 14 (26) Kwietnia 1869 r.
2—2 Wierzbicki.

N. D. 3083. *Писарь Праснышскаго Мироваго Суда.*

Симъ объявляетъ, что послѣ смерти:

1. Францишки урожденной Ковнацкой Зембржуской совладѣльницы части деревни Менржеиино Венгловице лит. С.

2. Текли урожденной Длуголенцкой Суликовской, кредиторки суммы 450 р. с. на части дер. Длуголенка Велька л. Е въ отдѣлѣ IV N. 1 по ипотеч. книгѣ обезпѣченной открылись наслѣдства къ окончательному устройству коихъ подъ опасеніемъ просрочки, назначенъ срокъ 22 Октября (3 Ноября) 1869 г. къ которому лица имѣющія право на таковые должны явиться въ Мировой Судъ въ городѣ Праснышѣ.

Г. Праснышъ, 14 (26) Апрѣля 1869 г.
Биллевичъ.

Pisarz Sądu Pokoju w Prasnyszu.

Z powodu śmierci.

1. Franciszki z Kownackich Zembrzuskiej, współwłaścicielki części na wsi Mężinino Węglowice lit. C.

2. Tekli z Dlugołęckich Sulikowskiej wierzycielki summy rs. 450 na części wsi Dlugołęka Wielka lit. E, w dziale IV pod N. 1 wykazu hypotecznego lokowanej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczam termin na dzień 22 Października (3 Listopada) 1869 r. w miejscu zwykłym posiedzeń Sądu tutejszego, gdzie interesenci z prawami swemi zgłosić się winni pod prekluzją.

Prasnysz, dnia 14 (26) Kwietnia 1869 r.
2—2 Billewicz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5578. Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Dyrekcji Teatrów, w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie licytacja głośna in plus na wynajęcie lokalu w zabudowaniach Teatrów Warszawskich pod Nr. 1 *a.* i 4, składającego się ze sklepu z izbą na parterze i dwóch izb w antresoli.

Licytacja rozpocznie się od ceny dzierżawne rsr. 304 rocznie.

Termin trwania kontraktu najmu, oznaczony jest 3 letni, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r., do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1872 r.

Gdyby jednak przed upływem tego terminu okazała się potrzeba zająć rzeczone pomieszczenie na użytek Teatrów, w takim razie Dyrekcji Teatrów służyć będzie prawo wymówić takowe w każdym czasie, za poprzedniem na miesiąc naprzód zawiadomieniem o tem lokatora, który obowiązany będzie wyprowadzić się bez roszczenia jakichkolwiek z tego tytułu pretensji.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium ¼ części ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej, to jest w kwocie rsr. 76.

W lokalu przedmiotem niniejszej licytacji będącym, nie mogą być założone cukiernia, kawiarnia, restauracja, szynk piwa i wódek, skład wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych, jak niemniej zakład utrzymujący warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 z rana do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych i niedzielnych.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierp.) 1869 r.
p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich,
Radca Kolegjalny, Bojanowski.
Sekretarz Dyrekcji Goślicki.

N. D. 3571. Instytut Muzyczny Warszawski. (Konserwatorium).

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 12 (24) Sierpnia 1869 r. o godzinie 2 po południu, odbędzie się w Kancelarji Instytutu Muzycznego Warszawskiego licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r., wydzierżawienie piwnic w gmachu Instytutu Muzycznego przy ulicy Tamka położonych, od sumy dzierżawnej rs. 1,275 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce inspektora Instytutu opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Instytutu Muzycznego na złożone vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Kancelarji Instytutu każdodziennie z rana od godziny 9 do 12 i po południu od 5 do 7 wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić piwnice w gmachu Instytutu Muzycznego w Warszawie przy ulicy Tamka położone, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Instytutu Muzycznego vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1869 r.
za Dyrektora,
Inspektor Instytutu Muzycznego, Brzowski.

N. D. 5691 *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: serwantka, kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł machoniowe, w dniu 8 (20) Sierpnia 1869 roku o godzinie 12 w południe w domu pod № 2258 przy ulicy Franciszkańskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1869 r.
1—2 Dobronoki.

N. D. 5487. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 1 i 2 Miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: różne sprzęty gospodarskie w dniu 5 (17) Sierpnia 1869 r, o godzinie 5 po południu w domu pod Nr. 120 przy ulicy Piekarskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1869 r.
2—2 Popiel.

N. D. 5690. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadmo czyni iż na żądanie Aleksandra Zakrzewskiego b. urzędnika Poczty w Warszawie pod Nr. 1355*g* zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego obrane mającego; w poszukiwaniu sumy rsr. 12500 z procentem w chwili zapłaty obliczyć się winnym i kosztów od Hilarego Ostrowskiego właściciela dóbr ziemskich Tułowice z przyległościami w powiecie Sochaczewskim Gubernji Warszawskiej położonych tamże zamieszkałego, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 3 (15) Lipca 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Tułowice z przyległościami, w powiecie Sochaczewskim, gminie Tułowice, parafji Bruchów, Gubernji Warszawskiej w jurysdykcji Sądu Pokoju w Łowiczu położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Hilarego Ostrowskiego należące i w tęgoż posiadaniu zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej powierzchni około mórg 1964 zawierające.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

w Tułowicach.

1. Dwór masiv murowany gontami kryty, 2 kominy murowane mający mający.
2. Ogród, w którym jest piwnica murowana gontami kryta i kloaka z desek, drzew owocowych około sztuk 300, krzewów, porzeczek i agrestu sztuk 75, kwatera malin, szparagarnia, lodownia, szopa, oranżerja gontami kryta, pszczół pni 8, figura Matki Boskiej na murowanym słupie, staw około 33 pręty mający.
3. Budynek z bali gontami kryty, z dwoma kominami murowanemi.
4. Budynek z bali gontami kryty, w którym mieszczą się kurniki i chlewki.
5. Gołębnik na słupie drewnianym.
6. Studnia balami cembrowana z żurawiem.
7. Kloaka z desek.
8. Śmietnik z bali.
9. Buda z żerdzi dla psów.
10. Budynek z bali słomą poszyty.
11. Budynek murowany blachą kryty.

Na folwarku w Tułowicach.

12. Obora z bali słomą poszyta.
13. Budynek murowany słomą poszyty.
14. Szopa słomą poszyta.
15. Budynek z bali deskami kryty.
16. Budka z desek dla stróża.
17. Studnia balami cembrowana z żurawiem.
18. Stodoła z bali słomą poszyta.
19. Stodoła takaż, w której mieści się młockarnia.
20. Szopa słomą poszyta, pod którą mieści się maneż od młockarni.
21. Stodoła z bali słomą poszyta.
22. Stodoła z bali słomą poszyta.
23. Brug z bali słomą poszyty.
24. Dom z bali słomą poszyty o dwóch kominach.
25. Budynek z bali słomą poszyty, w którym mieści się ośm komórek.
26. Dom murowany gontami kryty, z dwoma kominami.
27. Budynek z bali słomą poszyty.
28. Dom z bali gontami kryty z dwoma kominami murowanemi.
29. Budynek z bali gontami kryty, w którym mieści się 8 komórek.
30. Kamienica masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze dachówką kryta, z 2-ma kominami murowanemi.
31. Budynek z bali gontami kryty, o 20 komórkach.
32. Studnia cembrowana balami z żurawiem.
33. Dom z bali gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
34. Budynek z bali gontami kryty.
35. Kloaka z desek gontami kryta.
36. Dzwonek na słupie.
37. Dom z bali gontami kryty o jednym kominie.
38. Budynek z bali słomą poszyty.
39. Dom z bali słomą poszyty z jednym kominem.
40. Karcza murowana słomą poszyta.
41. Budynek z bali słomą poszyty o 7-miu komórkach i wozowni.
42. Wiatrak o jednym ganku przy którym jest:
43. Dom z bali z kominem.

we wsi Łasicach.

44. Karczma z bali słomą poszyta z kominem, przy karczmie tej jest:
45. Budynek z bali słomą poszyty, w którym mieści się stodoła i obora.

we wsi Górki.

46. Jedna morga gruntu pod zabudowaniami karczemnemi.

we wsi Wilcze-Tułowskie.

47. Karczma z bali.
48. Budynek z bali słomą poszyty.
49. Studnia balami cembrowana z żurawiem.
50. Pół domu, w którym mieszka Rudzki Sołtys.

wieś Myszory.

51. Karczma słomą poszyta o jednym kominie.
52. Budynek słomą poszyty.

W polu jest cegielnia, w której znajdują się utensylja, po szczególe w akcie zajęcia wymienione.

53. Szopa do suszenia cegły.
54. Studnia balami cembrowana z żórawiem.
55. Dwa stoły do robienia cegły, cztery formy i t. p.

Ludwik Liphard z karczmy w Tułowicach płaci rsr. 75 i ma dodane jednę morgę ogrodu i jednę morgę łąki.

Młynarz płaci rocznie rs. 30, ma dodane 800 prętów gruntu, z obowiązkiem mielenia na potrzebę dworską.

Andrzej Płaczkowski karczmarz w Łasicach płaci rocznie rs. 30 i ma dodaną morgę gruntu.

Ludwik Liphard z karczmy we wsi Myszory płaci rocznie rsr. 30 i ma dodane dwie morgi gruntu.

Adam Pęcikowski karczmarz we wsi Wilcze Tułowskie płaci rocznie rs. 45 i ma dodane morgę gruntu.

Feliks Rutkowski stelmach płaci rocznie rs. 7 kop. 50 ma dodane morgę ogrodu, za to ma wykonywać wszelkie reperacje dworskie.

Pachciarz Jankiel Pierzmianka płaci za garniec mleka za 6 miesięcy letnich po kop. $8 \frac{1}{2}$, a za 6 miesięcy zimowych $10 \frac{1}{2}$ kop.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N. 549 *a.* zamieszkałego; zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Janowi Bogdańskiemu Wójtowi gminy Tułowice w Tułowicach urzędującemu na ręce Józefata Sadkowskiego Pisarza Gminy.

2. Henrykowi Orłowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łowiczu, tamże urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 3 (15) Lipca 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 7 (19) Lipca 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnegow Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Września 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, kt rego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 5689.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkały, jako Obrońca Gotlieba Schnejder, współwłaściciela folwarku Jelonki, w Okręgu Warszawskim położonego, w tymże folwarku zamieszkałego, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie trzech wyroków Trybunału, mianowicie jednego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1868 r. dział majątku po Adamie-Ludwiku Schnejder pozostałego, nakazającego: drugiego z dnia 10 (22) Kwietnia r. b. oszacowanie i sprzedaż w drodze działów prawa do wieczystej dzierżawy folwarku rządowego Jelonki, w Okręgu Warszawskim, w całym składzie jak oznaczono w kontrakcie dzierżawnym dnia 16 (28) Października 1840 r. i pod warunkami w reskrypcie Rządu Gubernjalnego z dnia 27 Stycznia 1869 r. oznaczonemi, rozporządzającego, oszacowanie wszystkich budynków oddzielnie na gruncie folwarku Jelonki egzystujących i materjału z gliny na użytek cegielni wyrobionego, oraz dalsze czynności związkowo postanawiającego, i trzeciego z dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1869 r. taksę wraz z opinją o niepodzielności w naturze folwarku Jelonki, oraz oddzielne oszacowanie wszystkich budowli na tymże folwarku i materjału z gliny na użytek cegielni wyrobionego w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) i następnych dni r. b. przez biegłych sporządzone, zatwierdzającego: wszystkich z powództwa Gotlieba Schnejder obywatela, jak wyżej podano zamieszkałego, przeciwko Filipowi Schnejder obywatelowi, oraz temu Filipowi Schnejder i żonie jego Joannie czyli obojga małżonków Schnejder, jako rodzicom i głównym opiekunom nieletnich swych dzieci, to jest: Jakóba, Anny, Filipa, Zofji i Karola rodzeństwa Schnejder, we wsi Służewcu Okręgu Warszawskim zamieszkałym, przez Chęcińskiego Adwokata bronionym, zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów

FOLWARK JELONEK,

prawem wieczystej dzierżawy do Bogumiła v. Gotlieba Schnejder, oraz Sukcesorów Adama-Ludwika 2-ch imion Schnejder, mianowicie tegoż Bogumiła v. Gotlieba Schnejder brata rodzonego, Filipa Schnejder ojca i nieletnich: Jakóba, Anny, Filipa, Zofji i Karola rodzeństwa Schnejder, braci i siostr przyrodnich należący, w ekonomji warszawskiej część 2, w Powiecie i Gubernji Warszawskiej, gminie Blizna parafji Wolskiej, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I, na gruncie rządowym położony, obejmujący rozległości wedle mapy sporządzonej w 1818 r. przez jeometrę Johne, a przekopjowanej w 1856 r. przez jeometrę Detkensa, znajdującej się na gruncie włók nowopol. 6 mórg 9 pręt. 171, zaś wedle kontraktu z dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1849 r. przed Franciszkiem-Ksawerym Gross pisarzem aktowym na zasadzie protokółu w Rądzie Gubernjalnem Warszawskim pod dniem 24 Maja (5 Czerwca) 1849 r. spisanego, i konsensu pod tąż samą datą do Nr. 79164/10051 udzielonego, rozległości włók 6 mórg 20 obejmować mający, graniczący na południe z wsią Macierzanami, na zachód z Chrzanowem, na północ z Górcami, na wschód z Odolanami. Granice folwarku tego są spokojne, oznaczone kopcami bez kontrowersów, a odległość onego od Warszawy jest wiorst 5.

Dochody folwarku powyższego stanowią:

1. Ogrody.
2. Rola.
3. Inwentarze.
4. Propinacja.
5. Cegielnia.
6. Kuźnia.

Budowle na tymże folwarku są następujące:

1. Dom ze spichrzem z drzewa, z piwnicą murowaną gontem pokryty.
2. Kloaki z desek pobudowane.
3. Komórki i chlewy pod kątem postawione, pobudowane z drzewa gontami kryte.
4. Stajnia i holendernia murowana z cegły palonej na wapno, z dachem o prostych szczytach masiv murowanych gontami dubeltowemi krytym.
5. Lamus z bali z piwnicą murowaną.
6. Stodoły z drzewa o 3 klepiskach na podmurowaniu z cegły, w tej znajduje się młocarnia, sieczkarnia i wialnik, z dachem tarcicami szalowanym słomą krytym.
7. Spichrz, wozownia, komórki, wołownia, porządkownia, z drzewa w słupy z piwnicą murowaną, dachem słomą krytym.
8. Lodownia murowana sklepiona ziemią pokryta.
9. Studnia w okólniku balami cembrowana.
10. Karczma murowana gontami kryta.
11. Stajnia wjezdna murowana gontami kryta.
12. Kuźnia wraz z pomieszkaniem w połowie murowana, w połowie z drzewa gontami kryta.
13. Komórki, u raczej wozownia z drzewa postawiona, gontami kryta.
14. Studnia wraz z pompą przy karczmie, balami cembrowana.
15. Dom dla czeladzi z dawnej kuźni, w którym mieści się szlachtuz z drzewa pobudawany gontami kryty.
16. Czworak dla czeladzi z drzewa słomą kryty.
17. Drugi takiż czworak.
18. Piec cegielniany dubeltowy do wypalania cegły dachem kryty.
19. Szopa do suszenia surówki na słupach z boków deskami pokryta.
20. Druga takaż szopa.
21. Trzecia takaż szopa w cześci słomą z boków kryta.
22. Baraki dla strycharzy murowane, z cegły polowej gontami kryte o 8 kominach.
23. Studnia przy cegielni balami cembrowana.
24. Daszki do suszenia surówki na 54 słupach.
25. Piec dubeltowy do wypalania cegły palonej.
26. Szopa do suszenia surówki deskami pokryta.
27. Studnia balami cembrowana.
28. Szopa do suszenia surówki w polu pobudowana deskami pokryta, oraz
29. Parkany i ogrodzenia, nadto na gruncie folwarku Jelonek znajduje się.
30. Bruk przy karczmie i w okólniku z kamieni polnych.
31. Glina wyszychtowana, przygotowana na cegłę sztuk około 2,000,000.

Oprócz powyższych budowli w chwili sporządzenia przez biegłych taksy, znajdował się dwór z bali czterocalowych o parterze i mieszkaniach poddasznych, z dachem gontami pokrytym, na rsr. 1860 przez biegłych oszacowany, lecz budynek ten uległ pogorzeli, a w miejscu onego wybudowany został nowy dwór wyłącznym kosztem Bogumiła v. Gotlieba Schnejder, dotąd jeszcze w zupełności niewykończony.

Obszerniejsze opisanie obejmuje taksa przez biegłych w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) i następnych dni r. b. sporządzona.

Po odbyciu w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warnnków sprzedaży folwarku Jelonek, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tegoż folwarku wyznaczony został na dzień 5 (17) Września r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr. 549, przed W-ym Glass Sędzią Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 34,283 kop. 60, jako szacunku taksą biegłych oznaczonego, po potrąceniu już z takowego rsr. 1,860 za pogorzały dwór.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierp.) 1869 r.
Juljan Czajkowski, Adwakat.

N. D. 5666 Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Otylii-Karoliny Klementyny 3-ch imion z Wejchertów Szmideckiej, Franciszka-Ksawerego dwóch imion Szmideckiego Radcy Rządu Gubernjalnego małżonki, przy asystencji męża swego działającej, czyli obojga małżonków Szmideckich, w mieście Kaliszu zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Antoniego Ruszkowskiego, Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego obrane mających, od których tenże Patron stawa i subhastacją dóbr Walenczowa popiera, w poszukiwaniu sumy rsr. 12,000, z procentem od Erazma Błeszyńskiego należnej, protokółem Franciszka Roweckiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, na gruncie w dniu 4 (16) Maja r. b. rozpoczętym, a w dniu 6 (18) Maja t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE

Walenczowo, składające się z folwarku i wsi Walenczowa, z folwarku Posadowek, wsi Grądy, z folwarku Juljanów, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem z pod zajęcia i sprzedaży zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, zresztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, pastwiskami, lasami, zaroślami, zagajnikami, propinacją, czynszami, rybołówstwem, polowaniem, inwentarzem martwym i żywym, z tem wszystkiem co całość ich stanowi i w tem ograniczeniu jak się na teraz znajdują.

Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Zagórze i borami do miasta Kłobucka należącemi, na południe z dobrami Zakrzewem, Rybnem i Hutą-Walenczowską, na zachód słońca z wsią rządową Złochowice, na północ z dobrami Wilkowiecko.

Odległe są od miasta gubernjalnego Pebernjalnego Petrokowa wiorst 54, od miasta okręgowego i powiatowego Częstochowy wiorst 20, od miasta Kłobucka wiorst 5, od miasta Krzepic wiorst 12, należą do parafii Kłobucka, gminy Opatów, położone w Okręgu i Powiecie Częstochowskim, Gubernji Petrokowskiej, których właścicielem jest Erazm Błeszyński w dubrach Walenczowie zamieszkały i w jego naturalnem i cywilnem znajdują się posiadaniu.

Granice są niesporne, całe dobra mają przybliżonym sposobem rozległości około włók 38 mórg 23 prętów kwadratowych 250, na miarę nowo-polską, czyli dziesiatyn 580, na miarę ruską, grunta należą do klasy 2-ej 3-ej i 4 ej, znajdują się zabudowauia dworskie i gospodarskie potrzebom miejscowym odpowiednie.

W dobrach tych jest inwentarz martwy i kuźnia, w której porządki w niej będące są własnością kowala, w gorzelni wszystkie aparata, oraz inwentarz żywy na gruncie dóbr Walenczowa znajdujące się, są własnością Michała Tuchowskiego, na mocy aktu przed Rejentem Adamem Makarowskim pod dniem 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. w dobrach Walenczowie sporządzonego, którego symulacją, w oddzielnej drodze dochodzić zastrzega się. Ignacy Schabowski propinator, płaci czynszu dworowi rocznie rs 375, któremu kontrakt dzierżawy propinacji, kończy się z dniem 1 Marca 1869 r.

Podatki dworskie do kasy w Częstochowie opłacać się winne wynoszą rocznie rsr. 846 kop. 13 zalegają w opłacie rs. 1,342 k. $14 \frac{1}{2}$.

Szczegółowy opis zajętych dóbr Walenczowa pod względem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań i ich ilości, oraz innych szczegółów, znajduje się w protokule zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Antoniego Ruszkowskiego, i w biurze Pisarza Trybunału, gdzie również zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego Ignacemu Brochowskiemu w dniu 8 (20) Maja r. b., a Wójttowi Gminy Opatów Rochowi Elias dnia 22 Maja (3 Czerwca) t. r., obydwom do rąk własnych, następnie do księgi wieczystej dóbr ziemskich Walenczowa w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 26 Czerwca (8 Lipca) t. r wniesiony i wpisany; a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 9 (21) Lipca t r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefina stojącym,

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji pomienionego Trybunału w dniu 22 Sierpnia (3 Września) 1868 roku, o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 9 (21) Lipca 1868 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków sprzedaży dóbr Walenczowa z przyległościami i tymczasowego przysądzenia dóbr tychże w d. 1 (13) Listopada 1868 r., termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr, wyrokiem Trybunału w Kaliszu na d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 r. godzinę 10 z rana oznaczony został, lecz z powodu wystąpienia przez wywłaszczanego właściciela o taksę dóbr do skutku nie przyszedł. Taksa pod prekluzją wyrokiem Trybunału z dnia 3 (15) Grudnia 1868 r. nakazana, w oznaczonym czasie nie nastąpiła, a apelacja wywłaszczanego właściciela, wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 4 16 Czerwca 1869 r. oddaloną została, i nowy termin do stanowczego przysądzenia wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 15 (27) Lipca 1869 roku, na dzień 4 (16) Listopada 1869 r., godzinę 10 z rana, na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczono. Erazm Błeszyński po tymczasowym przysądzeniu dóbr zszedł z tego świata, zostawiając dwie nieletnie córki Izabelę i Helenę, których opiekunką główną jest matka ich Aleksandra z hrabiów Walewskich Błeszyńska, a przydanym opiekunem Zdzisław Bieszyński. Dobra Walenczów z przyległościami, popierającemu sprzedaż Antoniemu Ruszkowskiemu Patronowi Trybunału za sumę rubli srebrnych dwadzieścia tysięcy tymczasowo przysądzone zostały.

Kalisz dnia 15 (27) Lipca 1869 r.
1—1 Hałaczkiewicz

N. D. 5701. Pisarz Trybunału Cywilnego w Łomży.

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie księdza Józefa Kuleszy emeryta, w mieście Nowogrodzie zamieszkałego, w poszukiwaniu rs. 900 procentów i kosztów od Aleksandra Konarzewskiego właściciela domu w mieście Sokołach zamieszkałego przypadających, aktem Komornika Józefa Skarzyńskiego w d. 3 (15) Lutego 1867 r. rozpoczętym, a w dniu 16 (28) t. m. i r. ukończonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą została nieruchomość w mieście Sokołach, Powiecie Wysoko-Mazowieckim O-gu Tykocińskim Gubernji Łomżyńskiej, przy ulicy Surawskiej pod Nr. 31 położona, składająca się z placu długości łokci 32 szerokości łokci $61 \frac{1}{2}$ trzymającego: domu drewnianego w węgieł budowanego o parterze; oficyny drewnianej, oficyny murowanej wozowni drewnianej w węgieł budowanej; szpichlerka drewnianego komórki drewnianej, chlewków 5 drewnianych w słupy wystawionych, i stodoły drewnianej w węgieł budowanej. Kopje aktu tego zajęcia doręczone zostały, dłużnikowi Aleksandrowi Konarzewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu Tykocińskiego Michałowi Wolanowskiemu i Burmistrzowi miasta Sokoły Feliksowi Sikorskiemu, akt zajęcia zaregestrowany został w księdze hypotecznej Okręgowej Tykocin d. 2 (14) Maja a w Kancelarji Trybunału d. 10 (22) Maja 1869 r. Pierwsza publikata warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Łomży d. 14 (26) Czerwca 1869 r. o godzinie 10 z rana sprzedażą dyryguje Mikołaj Załęski Patron w Łomży zamieszkały, jako Obrońca Księdza Józefa Kuleszy, u którego jak oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału, bliższą wiadomość o warunkach przedaży powziąść można.

Łomża d. 10 (22) Maja 1869 r.
Pepłowski.

Po odbyciu trzech publikacji, termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 3 (15) Września 1869 r. na godzinę 10 z rana.

Pepłowski.

N. D. 5672. Syndycy Tymczasowi Masy upadłości Mikołaja Skwarcowa.

Na zasadzie upoważnienia W-go Piotra Dutow Sędziego Komisarza Masy Upadłości Mikołaja Skwarcowa, podają do wiadomości publicznej, że w dniach 5 (17), 6 (18) i 7 (19) Sierpnia r. b., zaś w następnych tygodniach w Poniedziałki, Wtorki i Środy z wyłączeniem świąt, od godziny $4 \frac{1}{2}$ do 7 po południu, odbywać się będzie w sklepie upadłego Mikołaja Skwarcowa pod Nr. 490/91 w domu W-go Lessera przy ulicy Miodowej położonym, sprzedaż przez publiczną licytację różnych towarów i przedmiotów dotychczasowym spisem inwentarza objętych, jako to: perkali, płócienek, materji letnich wełnianych, dymki, firanek, chustek, szali, płócien w wyższych i niższych gatunkach, chustek płóciennych, stołowej bielizny, pończoch, kołder pikowych, dywanów większych i mniejszych, wody kolońskiej i t. p., a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 r.
Franciszek Siatecki, Adwokat.
Wsiewołod Istomin.

N. D. 5419. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 677 w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, na gruncie tejże nieruchomości w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano, przez publiczną licytację na lat 3, poczynając od dnia 1 Października 1869 r., do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. wydzierżawione zostaną.

Licytacja dzierżawy zacznie się od sumy trzechletniej rsr. 400, a każdy przystępujący do takowej, obowiązany złożyć do rąk podpisanego Komornika vadium rsr. 100.

Warunki licytacji, przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika przy ulicy Długiej pod Nr. 556 utrzymywanej, codziennie od godziny 2 do 5 z południa.

2—3 W. *Karwowski*, Komornik.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.